NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART — A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Obowiązki—To Treść Naszego Życia

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 22. PIĄTEK, DNIA 26-GO STYCZNIA, (FRIDAY, JANUARY 26), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

MORDERCA DILLINGER UJĘTY

LITWA SKARŻY NIEMCY W LIDZE NARODÓW.

Niemcy Zatrzymali Transport Koni Litewskich, Przeznaczonych Dla Belgi.

Berlin, 26. stycznia. — Jeżeli Niemcy nie zniosą 70 procent restrykcyj na produkty rolne, sprowadzane z Litwy do Niemiec, rząd litewski postanowił zaapelować w tej sprawie do Ligi Narodów i żądać interwencji. Taką wiadomość otrzymana tu wczoraj z Kowna.

Władze niemieckie zatrzymały wczoraj wielki transport koni litewskich, przeznaczonych dla Belgji i transportowanych przez Niemcy. W tej sprawie poseł litewski złożył wczoraj na ręce niemieckiego ministra spraw zagranicznych protest, twierdząc, że postępowanie takie władz niemieckich nie zgadza się z istniejącemi umowami handlowemi. Rząd niemiecki oznajmił, że jest to odpowiedź za wydalenie z Litwy i Kłajpedy rozmaitych funkcjonarjuszy niemieckich w dniu 20 grudnia, ub. roku. Niemcy twierdzą, że Litwa, wydalając z urzędów rozmaitych funkcjonarjuszy niemieckich, naruszyła umowę litewsko - niemiecką, mówiącą o zatrudnianiu obconarodowców w obu państwach.

Drobni Kupcy i Przemysłowcy Narzekają Na NRA.

Twierdzą Oni, że Kodeks NRA Broni Interesów Wielkich Firm.

Wiele listów napływa codziennie do lokalnego biura NRA od drobnych kupców i przemysłowców, którzy narzekają na tekst kodeksu dla przemysłu i handlu, twierdząc, że kodeks ten napisany został przez właścicieli wielkich firm i broni interesy tych firm, występując jednocześnie przeciw drobnym kupcom i przemysłowcom.

Właściciele mniejszych zakładów fabrycznych i składów twierdzą w swych listach, że wielki przemysł wypędza ich z handlu i, że jeżeli nie nastąpi jakaś zmiana w ustawach, wszyscy drobni kupcy i przemysłowcy będą musiei zamknąć drzwi swych fabryk i składów, pozostawiając wolną rękę działania wielkich swych konkurentom.

Pewien właściciel fabryki wyrobu obuwia dziecięcego twierdzi, że po zaprowadzeniu u siebie systemu NRA i po podwyższeniu pensji robotnikom zauważył, że dochody fabryki zaczęły się szybko zmniejszać. Pensje, jakie zmuszony był płacić fachowcom pożerały większość jego dochodów, lecz towaru swojego nie mógł sprzedawać drożej. Wobec tego fabrykę zamknął i wydalił z pracy 200 robotników. Właściciel pyta obecnie, czy władze NRA zgodzą się na zniżkę pensji robotnikom, którzy oświadczyli gotowość rozpocząć pracę za mniejszem wynagrodzeniem, aby tylko mogli zarabiać.

Z Worcester, Mass., nadchodzi wiadomość, że gen. Hugh Johnson, kierownik NRA na cały kraj, przemawiając tam na zebraniu członków izby handlowej, wystąpił ostro przeciw drobnym kupcom i przemysłowcom, którzy w listach do władz NRA oświadczyli, iż „muszą bardziej wykorzystać robotnika, jeżeli chcą pozostać w byznesie." Gen. Johnson twierdzi, że władze federalne nie zgodzą się pod żadnym warunkiem na jeszcze większe wykorzystywanie robotnika. Utrzymywanie się w interesie przez wykorzystywanie pracy robotnika, gen. Johnson nazwał opresją i oświadczył, że ci, którzy przy pomocy opresji chcą się utrzymać nadal w byznesie, będą musieli wynieść się z byznesu i znaleźć dla siebie inne środki dochodów.

ROZBIÓR AUSTRJI ZAPROPONOWAŁY NIEMCY CZECHOM I JUGOSŁAWJI.

Sztokholm, 26. stycznia. — Dziennik szwedzki „Dagen Nyhers" przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby rząd Rzeszy zwrócił się ostatnio za pośrednictwem swoich posłów w Pradze i Białogrodzie do rządu Czechosłowacji i Jugosławji z propozycją popierania polityki hitlerowskiej w stosunku do Austrji w zamian za co rząd Rzeszy oświadcza gotowość do ustęptsw terytorjalnych na rzecz wymienionych państw na wypadek, gdyby Austrja została połączona z Niemcami.

Berlin, 26. stycznia. — W godzinach wieczornych ukazał się oficjalny komunikat niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych, który energicznie dementuje powyższą wiadomość dziennika szwedzkiego, twierdząc, iż jest ona pozbawiona wszelkich podstaw.

MJR. LUDYGA-LASKOWSKI WRÓCIŁ DO POLSKI.

Katowice, 26. stycznia. — Major rez. W. P. Jan Ludyga-Laskowski powrócił autobusem z Bytomia do Katowic.

Jak wiadomo został on w dzień wigilijny bezprawnie aresztowany w Bytomiu przez policję hitlerowską i po kilku dniach wywieziony do więzienia w Opolu, skąd go wypuszczono na wolność. P. Ludyga-Laskowski został wydalony z granic państwa niemieckiego jako „uciążliwy obocokrajowiec."

DYMITROW MIANOWANY „CZERWONYM GENERAŁEM."

Moskwa, 26. stycznia. — Rząd sowiecki postanowił zamianować jednego z oskarżonych w procesie o podpalenie Reichstagu, Bułgara Dymitrowa „czerwonym generałem" i zaprosić go do obrania Moskwy za swą stałą siedzibę. Równocześnie powziął zarząd miasta Moskwy jednogłośną decyzję w sprawie nazwania jednej z ulic Moskwy ul. Dymitrowa.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Politykierzy-grafciarze rzucają się żarłocznie jak szarańcza na każdą sposobność, przy której mogliby się pożywić. Dowodem tego korupcja i inne skandaliczne nadużycia, jakie się zakradły do robót cywilnych. Na szczęście, zło nie dało się długo ukryć i Prezydent Roosevelt podjął już odpowiednie kroki, aby wyrugować tych popsujów, wykoszlawiających i niweczących jedno z jego najlepszych zamierzeń. Śledztwo w sprawie graftu w C. W. A. rozpoczęto już w 45-ciu stanach.

* * *

Bankierzy amerykańscy układają już wielkie kredyty dla Rosji sowieckiej. Początkowa suma tych kredytów ma przewyższać $200,000,000. — Pożyczyć łatwo, ale odebrać trudniej.

* * *

Funkcjonarjusze Market Street Railway Co. w San Francisco przyjęli ofiarowany przez prezesa kompanji plan dzielenia się zyskami. Według planu, który ma obowiązywać przez trzy lata, 55 procent czystego zysku pójdzie dla robotników, a 45 dla akcjonarjuszy. W ten sposób, funkcjonarjusze tej użyteczności publicznej stali się „wspólnikami" udziałowców. — Najlepszy sposób podniesienia sprawności i zapobieżenia swarom i strajkom robotniczym.

* * *

Samuel Insull, „stuprocentowiec" amerykański stracił ostatnią nadzieję pozostania w Grecji i będzie musiał w dniu 31 stycznia wyjechać z Grecji. Depesze z Aten mówią, że Insull zamierza odbyć podróż w „nieznane" aeroplanem, obawiając się kłopotów na granicy. — Ma on podobno pojechać do Jugosławji, lub też do Albanji.

* * *

Pomimo zakazu pojedynek na pistolety odbył się wczoraj w parku Księżnej pod Paryżem. Przeciwnicy dali do siebie po dwa strzały, lecz nie wyrządzili sobie żadnej szkody. Sekundanci stwierdzili fakt, że pojedynek się odbył, lecz kule minęły przeciwników i... honorowi stało się zadość. Tak pojedynkować się tylko Francuzi potrafią.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 26-go stycznia: — Św. Polikarpa.

Jutro, sobota, 27go stycznia: — Św. Jana Złotoustego.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:08.
Zachód słońca o godz. 4:57.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek wzmagające się zachmurzenie, przy podnoszącej się temperaturze; prawdopodobnie dziś w nocy lub jutro deszcz albo śnieg; w sobotę cieplej. Umiarkowany, zmienny wiatr, przechodzący w silny, południowy i południowo - zachodni.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem 37 stopni, najniższa wczoraj w południe 21 stopni.

NOWY RZĄD NA KUBIE.



Pierwsza fotografja Prezydenta Carlosa Mendiety i jego gabinetu w Hawanie, na Kubie. Prezydent Mendieta zajmuje miejsce w samym środku. Rząd jego, uznany ostatnio przez Stany Zjedn., zyskał również uznanie Włoch, Angli, Francji i innych krajów.

Plan Kontroli Trunkowej Zawieszony w Powietrzu Do Wtorku.

Brakło Mu w Izbie Sześciu Głosów.

Przy końcu burzliwego dnia debaty i głosowania, stanowa Izba posłów w Springfield oparła się przeprowadzeniu planu kontroli trunkowej w Illinois większością dwu-trzeciej głosów. Bil potrzebował 102 głosy, aby bezwłocznie stać się prawem. Dostał tylko 96, podczas gdy 38 posłów — z wyjątkiem jednego wszyscy republikanie — głosowali przeciwko.

Izba odroczyła się do wtorku, zaś w międzyczasie, pokiereszowany i połatany bil będzie wisiał, jak grób Mahometa — „zawieszony pomiędzy niebem i ziemią".

Przywódcy administracji będą w ciągu tych kilku dni robili energiczne starania o pozyskanie potrzebnych sześciu głosów. Opuszczając Springfield, liderzy demokratyczni przepowiadali, że starania te będą uwieńczone powodzeniem.

Adamowski zaproponował odroczenie.

Izba znalazła się blisko zdobycia wymaganej większości dopiero po przerwie popołudniowej po zliczeniu 86 głosów potwierdzających. W ciągu dwóch następnych godzin, zdołano skaptować dziesięciu dodatkowych członków.

Nawet obietnica, że zwalczane przez pewną grupę zastrzeżenie, nakładające podatek na alkohol używany do lekarstw i środków toaletowych, będzie skreślone z bilu, nie zdołała pozyskać potrzebnych sześciu głosów. Listę nieobecnych wywołano ponownie, zanim ją jednak skończono, poseł Adamowski, lider demokratyczny z Chicago, złożył wniosek o odroczenie sesji od przyszłego tygodnia.

Republikanie głośno zaprotestowali żądając, aby wyniki głosowania ogłoszono i bil w ten sposób ubito. Jednak demokraci ich przekrzyczeli i wniosek Adamowskiego przeszedł.

Pewni sześciu więcej.

Marszałek Roe i woźny Albert J. Horan, lider demokratyczny z powiatu Cook, twierdzili wczoraj, że mogą dostarczyć sześciu wymaganych głosów, a nawet więcej, jeżeli będzie potrzeba, do wtorku. Opierają oni swoje nadzieje na 15 członkach, którzy wczoraj byli albo nieobecni albo głosowali przeciw bilowi. Siedmiu z nich jest z Chicago i przepowiadano, że będą oni na swoich miejscach, kiedy bil będzie ponownie wywołany pod głosowanie we wtorek.

Ataki na wczorajszej sesji były wymierzone przeciw zastrzeżeniu dającego samorząd trunkowy miastu Chicago; — przeciw podatkom, przeciw sekcji o "barach", która wywołała zarzuty, że starej daty salun wraca, itd.

Ponad to wszystko wybił się zarzut, że „uprawia się politykę" w bilu trunkowym. Republikanie oskarżyli o to demokratów, a ci odrzucili ten zarzut republikanom.

Nie chcą „szpiclów".

F. W. Rennick, rep. z Buda, podniósł, że stanowa Komisja trunkowa będzie mogła najmować tylu szpiegów, ilu ich będzie chciała, do wykonywania aktu trunkowego. L. M. Green, rep. z Rockford, zarzucił, że bil był opracowany wyraźnie w interesie fabrykantów i dystrybutorów trunków, że aż cuchnie hipokryzją.

W obronie bilu wystąpił Benjamin E. Adamowski z Chicago i cały szereg innych liderów demokratycznych.

Władze Federalne Zainteresowane Sprawą Zamordowania White'a.

Władze federalne zainteresowały się wczoraj sprawą zamordowania Wm. (Three-Fingered Jack) White'a i poleciły przeprowadzenie gruntownego śledztwa w celu wyświetlenia tajemniczej wizyty dwóch agentów federalnych w mieszkaniu White'a na dwie godziny przed mordem. Ustalono wczoraj, że tymi agentami, którzy w dniu mordu byli z wizytą w mieszkaniu Wm. White'a, są: Oliver „Buck" Kempster i James Hartney.

Policja nie wiedząc jeszcze, że ci dwaj byli u White'a, mając jedynie podejrzenie, przeprowadziła rewizję w ich mieszkaniu pnr. 3333 Washington Blvd. Policja raportuje, że po przybyciu do mieszkania agentów federalnych, Kempster i Hartney starali się ukryć przed policją dwa rewolwery automatyczne, które schowali pod materac, jak również nie przyznali się, że to oni byli u White'a. Rewolwery zabrano lecz na polecenie zwierzchnika Kempstera, który jest stanowym policjantem drogowym, rewolwery zostały im zwrócone. Stefan Kolanowski, deputowany koronera i prowadzący obecnie śledztwo, był zdziwiony kiedy dowiedział się, że rewolwery, które odgrywają poważną rolę w śledztwie, zwrócono agentom. Kolanowski oświadczył, że rewolwery i odciski palców muszą być odesłane do biura kryminologji na Uniwersytecie Northwestern w celu ustalenia niektórych ważnych faktów, mianowicie, czy kule, które znaleziono po strzelaninie w trupie White'a pochodzą z tych rewolwerów. Kolanowski oświadczył, że nie rzuca podejrzenia na nikogo, lecz pragnie jedynie „zbadać każdego i każdą rzecz".

W posiadaniu władz śledczych znajdują się numery serjalne rewolwerów, co umożliwi ustalenie, czy rewolwery są te same, które znaleziono w mieszkaniu agentów federalnych.

Niektórzy urzędnicy miejscy i stanowi dziwią się dlaczego sprawa White'a pokryta jest tak wielką tajemnicą. — Rząd federalny, dowiedziawszy się, że agenci federalni są wmieszani w sprawie mordu White'a polecił swym przedstawicielom w Chicago pomagać w śledztwie władzom stanowym i miejskim w celu ustalenia, co łączyło agentów federalnych z zamordowanym bandytą.

WPADŁ W SIDŁA POLICJI W TUCSON, ARIZONA.

Trzech Członków Jego Szajki Pod Kluczem.

Tucson, Ariz., 26. stycznia. John Dillinger, zuchwały bandyta i morderca z Indiana, który przez miesiące wymykał się policji w Chicago i okolicy oraz milicji w jego rodzinnym stanie powiększając w międzyczasie listę swoich zbrodni przez rabunki bankowe i morderstwa, został tu wczoraj schwytany przez lokalną policję. Wraz z nim, ujęto trzech członków jego szajki.

Policja aresztowała również trzy kobiety, towarzyszki kryminalistów i wzięła w posiadanie $30,000, znalezione przy szajce. Kilka innych worków z pieniędzmi, znalezionych w mieszkaniach bandytów, jeszcze nie przeliczono.

Dillinger, zuchwały wódz szajki, był ostatnim z czwórki, którego aresztowano. Nie wiedząc widocznie, że innych schwytano, zajechał wczoraj wieczór autem przed dom, który wynajął przed trzema dniami. Wraz z nim była młoda, przystojna blondynka, która przedstawiła się policji jako Anne Martin, narzeczona Dillingera.

Wysiadłszy z auta, Dillinger, z karabinkiem maszynowym schowanym pod połą płaszcza, podszedł do drzwi domu i włożył klucz do zamku. W tej chwili, 50 policjantów i pomocników szeryfa wyszło z zarośli w których byli ukryci.

„Rzuć broń, albo zginiesz"— krzyknął szef policji Wollard.

Dillinger odwrócił się błyskawicznie, ale zanim zdążył pociągnąć za cyngiel karabinka maszynowego — podobno tego samego, z którego zastrzelił policjanta W. P. O'Malley'a uciekając z $20,000 zrabowanemi w banku First National w East Chicago — policja rzuciła się na niego. Posłusznie, rzucił broń i dał sobie nałożyć kajdanki. Zabrano go na stację policyjną, gdzie go identyfikowano przy pomocy odcisków palców. Jedynem zmartwieniem Dillingera było, że stanie się pośmiewiskiem całego kraju, iż dał się wziąć małomiasteczkowej policji.

Na krótko przed ujęciem Dillingera, policja aresztowała jego kompanów, Charlesa Makley'a, H. Pierponta i R. Clarka i ich dwie towarzyszki. Silna straż ustawion wokół aresztów w obawie, że inni członkowie szajki mogą się pokusić o uwolnienie swoich kamratów.

Komisja Kongresu Podnosi Podatki Dochodowe.

Nowa Ceduła Ma Przynieść Rządowi 200 Miljonów.

Washington, 26. stycznia. — Poselska komisja dróg i sposobów aprobowała wczoraj tentatywnie nowe stawki podatku dochodowego, które mają przynieść rządowi dodatkowe 200 milj. dol. rocznie.

Bil podnosi podatki dochodowe przez nałożenie 36 miljonów dolarów w nowych podatkach na osoby mające więcej niż $7,000 czystego dochodu.

Jednocześnie, komisja zrobiła nieznaczne ustępstwo na korzyść „białokołnierzowców" przez zezwolenie na odciąganie 10 procent od dochodu zarobkowego.

Obecne wyłączenia, $2,500 żonatych i $1,000 dla kawalerów, oraz $400 na każde dziecko, są zatrzymane. W ten sposób, jeżeli ktoś ma $5,000 dochodu i jest żonaty, jego czysty dochód, przy wyłączeniu wynosi $2,500. Po odciągnięciu 10 procent, czyli $250 od dochodu zarobkowego, płaci on podatek od $2,250. Podatek wynosi 4 od sta.

Inne zmiany w ustawodawstwie podatkowem, dotykające głównie podatki od wielkich dochodów, przyniosą rządowi blisko $170,000,000.

Nie zdecydowano jeszcze, czy nowe stawki będą się stosowały do wykazów podatkowych za rok 1933, które mają być wniesione przed 15. marca.

Bil podatkowy będzie zgłoszony za kilka dni w Izbie reprezentantów, gdzie przewiduje się zaciętą walkę. Największe zwyżki podatkowe nałożono na średnie dochody, wahające się pomiędzy $7,000 a $25,000 rocznie. Zwyżki te wynoszą od 12 do 23 procent. Miljonerzy z dochodami do $400,000 rocznie będą płacili o jakie 7 procent więcej.

PREZYDENT ZAŻĄDA $1,331,000,000 NA POMOC I NAPRAWĘ KRAJU.

500 Milj. na Bezpośrednią Akcję Ratunkową.

Washington, 26. stycznia. — Prezydent Roosevelt postanowił wczoraj prosić kongres o bezwłoczne uchwalenie $1,331,000,000 na czynności związane z programem ratunkowym i odrodzeniem gospodarczym kraju.

Suma ta obejmie $500,000,000 na pomoc bezpośrednią i $350,000,000 na kontynuowanie programu robót cywilnych do 1. maja.

Prócz tego, Prezydent zażąda $300,000,000 dla cywilnego korpusu konserwacyjnego i $181,000,000 dla administracji robót publicznych.

Prześle on te żądania do kongresu w następnych paru dniach.

W Illinois, Indiana, Pennsylwanji i Kalifornji oczekuje się wdrożenia śledztwa przed „Grand Jury". Niektóre z najpoważniejszych zarzutów przyszły z owych czterech stanów. Obejmują one zarzuty zmowy pomiędzy politykierami i kontraktorami i „watowania" list płatniczych.

Dowiedziano się, że Prezydent Roosevelt nie przychyli się do życzeń postępowców w senacie, żądających powiększenia kredytów na roboty publiczne o $2,000,000,000.

W. C. T. U. Nie Pozwala Chwalić Roosevelta.

„Suche" niewiasty czują do niego urazę za prohibicję.

New York, 26. stycznia. — Zaproszony mówca na miesięcznem posiedzeniu organizacji W. C. T. U. (Women's Christian Temperance Union) w powiecie Kings opuścił pochwalne wzmianki o Prezydencie Roosevelcie i jego administracji na żądanie prezeski organizacji, p. Ireny Scovill, która powiedziała, że „W. C. T. U. nie sympatyzuje z Prezydentem".

Inny mówca, pastor McCaul, skrytykował ostro rolę odegraną przez Prezydenta Roosevelta w zniesieniu 18-ej poprawki. Uwagi pastora wywołały huczne oklaski na sali. Pastor wyraził się, między innemi, że nie mógłby się modlić za Prezydenta i że ludzie nie mogą się spodziewać żadnych błogosławieństw dla kraju, dopóki „Prezydent się nie nawróci",

Przyssawka jest to organ u niektórych zwierząt, zwłaszcza ustrojów niższych, służący do przyczepiania się do obcych ciał.

Ślenczyńska Zbiera Laury na Koncercie Dobroczynnym.

San Francisco, Cal., 26. stycznia. — Ośmioletnia Rut Ślenczyńska, posiadająca już światową sławę jako pianistka, zdobyła nowe laury występując jako solistka na koncercie na cel dobroczynny w sali San Francisco Symphony Orchestra. Zachęcona burzliwemi oklaskami, jakiemi entuzjastycznie nastrojona publiczność darzyła ją po każdym wykonanym utworze, mała pianistka nie odchodziła od fortepianu i odegrała ze siedem utworów. Komitet koncertu wręczył jej sznurek pięknych pereł.

SENAT ZATWIERDZIŁ FARMERSKI BIL BONDOWY.

Washington, 26. stycznia. — Senat przyjął relację konferencyjną ustanawiającą nową agencję do załatwiania hipotek farmerskich i gwarantowania kapitału i procentu na farmerskich bondach hipotecznych na sumę $2,000,000,000. Relacja idzie teraz do Izby.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Durazzo is the capital of Albania			
2. Alabama is known as the "Baby" State			
3. The state flower of Illinois is the magnolia			
4. Alexander Troyanovsky is the German ambassador to the United States			
5. Massachusetts was derived from an Algonkin Indian name meaning "great-hill-small place"			
6. William Bullitt is the United States ambassador to Russia			
7. The Hawaiian islands are known as the cross-roads of the Pacific			
8. The air forces of the United States army and navy are the same units			
9. Astronomical telescopes are of two kinds, refracting and reflecting			
10. The sun's atmosphere is 9,000 miles deep			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.



NOTATKI REPORTERA

Piłat nie winien śmierci Stefaniaka.

Władysław Stefaniak, lat 25, z p. nr. 2554 West 54ta ulica, którego kulami przeszyte zwłoki znaleziono w Stickney, dnia 13go stycznia, zamordowany był „przez osoby nieznane", jak orzekła ława przysięgłych koronera powiatowego. Jan Piłat, lat 27, z p. nr. 5204 South Washtenaw avenue, którego aresztowano jako podejrzanego o zamordowanie Stefaniaka, na odbytym inkweście koronera udowodnił, że w dzień zbrodni był w piwiarni Jana Graffe, p. r. 5015 South Archer avenue.

* * *

Złodzieja stawiono na probację.

Ludwik Kamerski, lat 19, z p. nr. 418 South Central Park avenue, który samowolnie udał się na stację policyjną i tam przyznał się do skradzenia towaru wartości około $30, w październiku, roku ubiegłego, wczoraj stawiony był na rok probacji przez sędziego Harolda P. O'Connella.

* * *

Bandyci w biurze spółki przy Homan avenue.

Czterech bandytów wczoraj obrabowało Al Hallemana, prezesa spółki Templeton Lime Co., i czterech pracowników w biurze tejże spółki p. nr. 1011 North Homan avenue. Bandyci uciekli zabierając z sobą $400 w gotówce.

* * *

Chesterfield papierosy i ich program radjowy.

Zwracamy uwagę, że Chesterfield papierosy nadają bardzo piękny program radjowy za pośrednictwem Columbia Broadcasting Systemu, którego można słuchać wszędzie i codzień o godzinie 9tej wieczorem, z wyjątkiem niedziel. Nastawcie dziś wieczorem swój aparat radjowy na Columbia radjostację.

* * *

Stanisław Zabawa nie żyje.

Stanisław Zabawa, lat 18, z p. nr. 1256 West 50ta ulica zmarł wczoraj w szpitalu obok więzienia miejskiego z ran, jakich doznał w ubiegłą środę wieczorem, kiedy maszyna przez niego zbudowana kolidowała z innym automobilem.

* * *

Po roku wypoczynku wracają do pracy.

Strażacy ogniowi i policjanci, którzy rok temu poszli w odstawkę dla oszczędności, na mocy rozkazu wydanego wczoraj przez Radę miasta Aurora — wracają teraz do swoich dawnych zajęć w przyszły czwartek, dnia 1go lutego.

* * *

Obrabowali automobilistę na pustkowiu.

Czterech bandytów wczoraj obrabowało Edwarda Richardsa, z p. nr. 4954 North Rockwell ulica. Gdy Richards zatrzymał swój automobil przed domem gdzie mieszka, bandyci wsiedli do jego maszyny i zawieźli go na pustkowie, gdzie obrabowali go z $45 w gotówce.

* * *

Opuścił dom, gdy został ojcem bliźniąt.

Pani Gladys Farley, z p. nr. 6109 Kenwood avenue, wytoczyła w sądzie wyższym proces oskarżając swego męża Jana o to, że cztery lata temu pozostawił ją i dzieci na łasce losu skoro mu doniesiono, że został ojcem bliźniąt, Donalda i Ronalda.

* * *

W niedzielę odbędzie się zabawa polskich detalicznych kupców mięsa.

Jak corocznie, tak i tego roku polski Oddział Detalicznych Kupców Mięsa „Retail Meat Dealers Ass'n." urządza dla swych członków, odbiorców przyjaciół, sympatyków i dla rodzin tychże wspaniały bal w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali „Młoda Polska", p. nr. 1575 Milwaukee avenue, blisko Damen ave.; początek o godzinie 7mej wieczorem. Komitet balu, w skład którego wchodzą znani kupcy, właściciele składów żywnościowych pp. A. Markowski, F. Leżoń, E. Markiewicz, F. Stec, A. Picur i J. Janiga, dołożył wszelkich możliwych starań, aby bal wypadł jak najświetniej. Do tańców przygrywać będzie orkiestra p. Przybylskiego, bogato a wykwintnie zaopatrzony bufet będzie najmilszą ostoją zgłodniałych i spragnionych a pożyteczne prezenty, które kupcy do premjowania przeznaczyli, zadowolnią każdego posiadacza szczęśliwego numeru na bilecie wstępu.

* * *

Bandyci urządzili śmiały napad na pocztę w Evanston.

Bandyci wczoraj po południu urządzili śmiały napad na pocztę krajową w Evanston; mimo pościgu policjantów zdołali uciec. Stacja pocztowa znajduje się w samym środku miasta Evanston. Bandyci skradli $100 w gotówce. Podobno jednego z bandytów później aresztowano.

* * *

W poniedziałek wybiorą sędziego.

Sprawa Dr. Alicji Wynekoop oskarżonej o zamordowanie swojej synowej, Rhety Wynekoop, przekazana będzie w przyszły poniedziałek, dnia 29 stycznia innemu sędziemu przez szefa sądu kryminalnego, sędziego Finnegana. Kim będzie nowy sędzia nie wiemy. Pewnem jednak jest, że sprawa ta nie będzie oddana w ręce sędziego Davida, przed którym parę dni temu tak szybko się zakończyła. Lekarka stara czuje się znacznie lepiej i powiada, że radaby aby sprawę jej wznowiono i zakończono. Sędzia David wyjeżdża w przyszły poniedziałek na wakacje.

* * *

Bankier Traylor czuje się znacznie lepiej.

Melvin A. Traylor, prezes First National banku w Chicago czuje się znacznie lepiej i już lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu. Leży on obecnie chory w swoim domu p. nr. 420 Barry avenue.

* * *

Dwóch Filipów dało sobie radę z jednym bandytą.

William Bonney, lat 18, bandyta uzbrojony w rewolwer, wczoraj napadł na dwóch Filipów, Giermana z p. nr. 10537 Hale avenue i Ewinga, z p. nr. 10517 Hale avenue. Siedzieli oni w automobilu Giermana przed jego domem, gdy Bonney skierował rewolwer w ich stronę, wsiadł do maszyny i kazał Giermanowi jechać do narożnika 123ej ulicy i Kedzie avenue. Giermann zamiast jechać tam zatrzymał maszynę przed budynkiem, p. nr. 1925 Monterey avenue. Tam znajduje się stacja policyjna. Dwóch Filipów chwyciło za kark młodego bandytę i wraz z jego rewolwerem zataszczyło go na stację policyjną. Zdziwiony bandyta nie mógł zrozumieć, że dwóch Filipów tak sprawnie się z nim załatwiło. Policja jednak przyszła do przekonania, że „sfulowano" bandytę chyba dlatego, że jak sam powiedział, urodził się dnia 1go kwietnia.

* * *

Spóźnili się z wysyłką rachunków podatkowych za rok 1932.

Dlatego, że urzędnicy w biurze kasjera powiatowego spóźnili się z wysyłką rachunków podatkowych za realność na rok 1932 kasjer powiatowy podaje do wiadomości, iż nie od 1go lutego, ale od 1go kwietnia liczyć będą kary tym, którzy do dnia wzmiankowanego podatku nie zapłacą. Rachunki te powinne już były być wysłane, aby po dniu 1go lutego można nakładać kary. Ale nie spieszyło się urzędnikom więc i właściciele realności mają teraz jeden miesiąc więcej czasu na poszukanie gotówki w celu pokrycia nowych rachunków.

* * *

Maruda ze Smithem w sądzie.

Panna Marja Maruda, lat 17 i Henryk Smith, lat 26, z p. nr. 3256 West Division ulica, jej narzeczony, wczoraj stawali w sądzie dla spraw domowych. Smith uciekł od żony swojej i dwóch dzieci, dnia 12go grudnia. Aresztowali go policjanci Cato Noonen i Ralph Miller wraz z panną Marudą, na stacji zapomogowej p. nr. 1349 Milwaukee avenue. Żona Smitha, Pelagja, lat 24, zamieszkała p. nr. 1543 North Homan avenue udała się na tą samą stację z matką, panią Olgą Carlson, aby szukać pomocy dla siebie i dzieci. Tam spotkały kobiety te Smitha i jego narzeczoną, którzy przybyli także po pomoc. Smith, malarz z zawodu, powiada, że opuścił dom, żonę i dzieci dlatego, że teściowa za wiele mieszała się do jego spraw familijnych.

SEZ YOU Answers

1. False Tirana. 2 False. "Cotton" state. 3. False Wood violet. 4. False Russian. 5 True. 6. True 7 True 8 False. Entirely separate units. 9. True. 10. True

„Aida" Śpiewana Bedzie w Metropolitan

Pan Serafin Nazywa Operę, która wystawiona będzie w sobotę, swoją ulubioną

Napisał **Tullio Serafin**

OPERA Verdi'ego "Aida", którą dyrygować będę w nadchodzącą sobotę po radjo w Metropolitan Opera House, a która nadana będzie przez radjo w całym kraju, nietylko jest moją ulubioną, lecz i moją "szczęśliwą".

Była to pierwsza opera jaką kiedykolwiek prowadziłem, a było to w Ferrara we Włoszech, lata temu. W większości miastach w których od tego czasu występowałem, zawsze w tej operze robiłem swój debiut. Podczas tego pamiętnego przedstawienia w Ferrarze, brała udział w "Aidzie" pewna nowo zabłysła gwiazda, która blaskiem swym zaćmiewała resztę. Powodem tego była noga, a raczej obie nogi śpiewaczki-kontralto w roli Amneris. W owych czasach nogi były daleko większą nowością niż to ma miejsce obecnie, a obnażone nogi zupełnie były nieznane w wielkiej operze we Włoszech. Dlatego też gdy się ta pani zjawiła na estradzie w spódnicy, która rozcięta była po obu stronach do samej góry — a poruszając się odsłaniała swe nogi — a były one rzadkiej piękności — cały trudno sobie wyobrazić wywarte na emocjonalnej publiczności włoskiej wrażenie.

Już dawno zapomniałem jak ona śpiewała, lecz dotychczas jeszcze pamiętam jakie nogi ona miała.

Tullio Serafin

Ale czasy się zmieniają. Dziesięć lat temu w Neapolu prasa niemiłosiernie mnie skrytykowała, ponieważ zmusiłem artystkę, która śpiewała rolę Amneris do noszenia więcej ubrania. W rzeczywistości prawie była naga, a mimo to nazwano mnie "purytaninem".

Z pośród miljonów, którzy słuchać będą "Aidy" w nadchodzącą sobotę, nie wątpię że większość słyszała ją bezpośrednio se sceny



Elisabeth Rethberg

i pewny jestem że nawet ci którzy jej w teatrze nie słyszeli, dobrze obeznani są z muzyką, szczególnie zaś znany jest powszechnie Marsz Tryumfalny i przepiękna arja "Celeste Aida" śpiewana przez tenora na samym początku aktu pierwszego.

Jest to jedna z najpiękniejszych oper, a czasami zdaje mi się że najpiękniejsza. Jest skarbcem przepięknych melodyj. Ktoś podobno powiedział że Verdi stworzył dość nowych melodyj w scenie nad Nilem, któreby wystarczyły dla paru pokoleń nowoczesnych kompozytorów.

Trudną byłoby dla mnie rzeczą wybrać poszczególne solo lub sceny, gdyż kocham je wszystkie. Na myśl przychodzą, przecudna muzyka sceny w świątyni w pierwszym akcie; Aidy "Ritorna Vincitor", duet Amnerisy z Aidą; godne podziwu sceny nad Nilem w akcie trzecim i wstępny śpiew Aidy "O Patria mia", duet między Aidą i Radamesem; trio Aidy, Radamesa i Amonasro. Sąd w akcie czwartym z rozdzierającem serce zawodzeniem żałosnem Amnerisy, a w końcu niezapomniany pięknością swą duet Aidy i Radamesa żywcem grzebanych pod świątynią.

Usłyszycie, jak każdej innej soboty, streszczenie opery świetnie i zrozumiale opowiedziane. Po raz pierwszy "Aida" wystawioną była w Kairze 24-go grudnia, 1871 r. Verdi wyznaczony został przez Ismaila Pashe, Kedywa Egiptu, do skomponowania muzyki.

Artyści którzy śpiewać będą w "Aidzie"

Po raz [illegible] "Aida" miała być wystawiona w 1870 roku, lecz nieszczęście chciało, że wszystkie akcesorja sceniczne i kostjumy znajdowały się w Paryżu, gdzie były zrobione, a w 1870 roku, jak wiadomo, Paryż był obleżony przez Niemców.

Kedyw wymówił sobie że treść opery musi być osnuta na tle życia egipskiego. Napisał ją p. Mariette, bey, wybitny archeolog francuski, który podówczas był członkiem Narodowego Muzeum w Kairze. Mimo że historja opery ma tło egipskie, muzyka jest czysto włoska, za wyjątkiem arji w akcie pierwszym, która jest o decydującym charakterze wschodnim.

Pani Elizabeth Rethberg śpiewać będzie Aidę; Karin Branzell, Amnerisę; Carlo Del Corso, Radamesa; Arthur Anderson, Króla; Virgilio Lazzari, Ramfisa, kapłana; Armando Borgioli, Amonasra; Alfio Tedesco w roli wysłańca i Lillian Clark w roli kapłanki.

Tullio Serafin

Program nadany będzie ze stacyj: NBC. — WEAF. i WJZ.

SPORT

DZIŚ WYGRAJĄ— A MOŻE...

Dzisiaj, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali gimnastycznej Gordon Gymnasium, przy Haddon avenue, blisko Milwaukee rozegrane będą dwa kontesty w piłkę koszykową piątek z Ligi Katolickiej.

Weberowcy lekkiej i ciężkiej wagi zmierzą się z koszykarzami szkoły św. Ignacego.

Nasi z Weberowa powiadają nam na ucho, że dzisiaj wygrają. Cudu potrzeba, ale dziś wszystko możliwe i Weberowcom życzymy spełnienia się ich marzeń. Wygrana dzisiaj, to zwycięstwo na przyszłość. Dalej do roboty, chłopcy, nie obawiajcie się oponentów, oni was nie zjedzą....

Jadwigowianie Pobili Józafatowian.

Jadwigowianie i koszykarze z Józafatowa zmierzyli się przed paru dniami o pierwsze miejsce w lidze CYO, w dywizji De Paul. Kontest był zacięty od początku do końca. Jadwigowianie przodowali w pierwszej połowie gry gdy zdobyli 10 punktów do 4ch po stronie ich oponentów. I tak stali do końca gry, którą wygrali przez pokonanie Józafatowian punktami 20 do 12, a dzięki temu zajęli pierwsze miejsce tak bardzo przez nich upragnione — w dywizji lekkich koszykarzy. Cyfry:

Jadwigowo:	G.	FT.	F.
Kruczek J.,	2	2	2
Lewandowski,	2	2	0
Kordek, S.,	0	1	1
Biliński,	1	1	2
Marciszewski,	0	0	1
Kruczek, J.,	0	1	1
Wencel,	0	0	0
Skarzyński,	1	0	3
Szymański,	0	1	1
Razem:	6	8	11

Józafatowo:	G.	FT.	F.
Matusewicz,	2	0	2
Soch,	0	1	1
Pokryfke,	0	1	2
Mutke,	0	1	3
Roschman	0	0	1
Cynowa,	2	1	2
Razem:	4	4	11

Olbrzymi tort „urodzinowy".

Boston, Mass. — Tort „urodzinowy", ważący jedną tonnę, będzie jednem z dań na tutejszym obchodzie 52ej rocznicy urodzin Prezydenta Roosevelta. „Krajczym" będzie syn Prezydenta, James Roosevelt. Dochód pójdzie na Warm Springs Foundation, instytucję dla chorych na paraliż dziecięcy.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Klub Ziemi Łomżyńskiej odbędzie swe instalacyjne posiedzenie w piątek, 26go stycznia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń, przy Emma i Noble ul. Po posiedzeniu SMOKER. — S. Niebrzydowski, prezes; Al. Karwowski, sekr. gen.

*

Klub Długie M. P.

Członkowie i członkinie Klubu Długie proszeni są o przybycie na posiedzenie i instalacji Klubu a po instalacji taneczna zabawa w niedzielę, dnia 28go stycznia, o godzinie 2:30 po południu, w sali pnr. 4225 South Kedzie ave. — Teofil Twardy, prezes; Feliks W. Niemczyk, sekr.

*

Z Jadwigowa.

Klub Polsko - Demokratyczny będzie miał instalacyjne posiedzenie we wtorek, 30 bm., o 7:30 wieczorem, w sali Faikla, 2128 N. Leavitt ul. Na tem posiedzeniu przemawiać będą pp. S. Kolanowski, W. Panka, Z. H. Kadow i inni.

*

Tow. Ob. Wioski Zaborowia wystąpi na bal Klubu Oświaty Dołęga, który się odbędzie w sobotę, 27go bm, w sali Pułaskiego, 1709 So. Ashland ave. Zbiórka o godzinie 8ej przed salą. — St. Kukiełka.

*

Do członkiń Kor. Pom. No. 49.

Na ostatniem posiedzeniu zapadła uchwała, ażeby członkinie wzięły udział w zabawie, którą urządza Placówka 5ta w sobotę, 27go stycznia w Sokolni pnr. 1062 N. Ashland ave. Zbiórka w sobotę o godz. 8:30 w dolnej sali Sokolni. — F. Andrzejewska, sekr.

*

Klub Ziemi Lubelskiej odbędzie roczne posiedzenie instalacyjne w niedzielę, dnia 28 stycznia, w sali ob. Pokłackiego, p. r. 2110 N. Damen ave. o 1ej po południu. — Zarząd.

*

Wojciechowo-Annowo.

Liga Obywatelska 21ej wardy, odbędzie swoje posiedzenie nadzwyczajne, połączone ze smokerem, w tę niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali Białego Orła, przy 17tej ulicy, o godzinie 3-ciej po południu. Sprawy bardzo ważne, obecność każdego członka wymagana. — C. Kwiatkowski, prezes; Stanisław Szperka, sekr. fin.

*

Sekretarz Klubu Jasło, pan Władysław Czekaj, zawiadamia klubowców i klubowczynie, że instalacja nowo wybranej administracji na rok bieżący, odbędzie się w niedzielę, dnia 28 styczia, w sali A. Wierzbickiego, p. nr. 1048 No. Marshfield ave. o godzinie 4tej po południu. Klub także występuje na bal grupy 877 Z. N. P. jutro w sobotę w sali Polonja, p. nr. 575 Milwaukee ave. Zbiórka przed salą o godzinie 7:30 wieczorem.

De Priest Wygrał "Wojnę Rasową" w Kongresie.

Zjadł obiad z sekretarzem-murzynem w restauracji na Kapitolu.

Washington, 26. stycznia. — Morris Lewis, sekretarz posła DePriest'a, rep. z Chicago, Murzyn, zjadł wczoraj „lunch" w publicznej sali jadalnej na Kapitolu, ale De Priest, jedyny Murzyn w kongresie, siedział obok niego. Zajęli oni stół w samym środku przepełnionej sali.

Lewisowi i jego przyjacielowi odmówiono parę dni temu podania obiadu w tej restauracji na rozkaz prezesa Warrena, dem. z N. C., z komisji rachunków. De Priest poszedł z tą sprawą na plenum w Izbie reprezentantów i otrzymał satysfakcję.

100 poniżej zera w Kanadzie.

Victoria, B. C. — Mieszkańcy Telegraph Creek i innych posterunków w dystrykcie Atlin, najdalej wysuniętej na północ części Kolumbji Brytyjskiej, przeszli teraz najsrozsze w pamięci najstarszych mieszkańców mrozy. Temperatura spadła tam do 100 stopni pod zerem.

Dowcip.

— Proszę pani, czy pani zna ten dowcip o pewnej pani, która woła pomocy: „Ratunku — połknęłam szpilkę!" — na co jej mąż spokojnie odpowiada: „Ej, nie rób takiego gwałtu o jedną szpilkę — masz tu drugą"?

— Nie, nie znam — niech mi go pan opowie....

PO STRASZLIWYM WYBUCHU W ŁODZI.

Łódź, 26. stycznia. — Fabryka „Gentleman" była terenem strasznej eksplozji, wskutek której trzech robotników zostało zabitych, a kilku rannych.

Biorąc pod uwagę tragiczną sytuację rodzin zabitych robotników, firma postanowiła urządzić pogrzeb ofiar na koszt własny. Dyrekcja fabryki postanowiła ponadto przyjąć do pracy wdowy po zabitych robotnikach, aby dać możność utrzymania siebie i dzieci.

THE TUTTS — By Crawford Young

DAD STUBBY MOM BUD CLARA GRACIE SNOOKS

WHEN A VISITOR SETS OUT TO ENTERTAIN GRACIE HE'D BETTER MAKE GOOD

MOTHER! WHEN IS THIS MAN GOING?

WOOF

1-26

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

— Niech ich dżuma wydusi!

— Przestań, cicho siedź! No, a teraz co? Zachciało ci się dyskusji z panem Kusztykiem, a on miał lepsze od ciebie argumenty. A na tem wszystkiem cierpię ja.

— Ciebie nie nabili, co to znaczy, że ty cierpisz?

— A ja cierpię, żebyś wiedział, że ja cierpię. Pożycie tu teraz będzie niemożliwe, ktoś z was musi ustąpić.

— Ja tu zostanę! — rzekł Szok i spojrzał na Bolskiego niespokojnie.

Bolskiemu przychodziły słowa z trudnością.

— Nie, Szok, tak nie może być.

— Wypędzasz mnie?

— Nie wypędzam, niech Bóg broni!

— Tylko co?

— Tylko ty sam wyjedziesz.

Oczy Szoka aż zaszły krwią; chciał coś powiedzieć, ale nie mógł; wydobył z gardła tylko jakiś charkot i wymachiwał rękami. Bolski zaś mówił:

— Ty wiesz najlepiej, jak ja ich serdecznie kocham, te trupy na urlopie. Ale pominąwszy już to, żeś ty sam pierwszy rozpoczął awanturę, oni tu muszą zostać. Nie bój się, niedługo. Satysfakcję będziesz miał prędko. Ale trzymałem ich dotąd, muszę trzymać jeszcze dłużej, — dlaczego, to już moja rzecz. Ojciec mi ich zresztą zapisał w testamencie. Stary dom, stare strzelby, stare konie i cztery stare ciała, — na jedno tam jest młode, to piąte. Mniejsza jednak o to. Ale oni tu zostaną, aby mi nie powiedzieli, żem ich okradł, bo oni uważają, że mają takie same prawa do tego piasku i do tych kamieni, co i ja. Sprzedam ich razem z kamieniami i piaskiem, teraz jednak niech jeszcze siedzą. No, no, Szoku kochany, uspokój się. Jesteś mądry człowiek i rozumiesz, że ja inaczej nie mogę.

Szok słuchał pilnie każdego słowa i na twarz poczęło mu wracać pogardliwe skrzywienie; wyraz jego twarzy w tej chwili był napół płaczliwy, napół haniebnie roześmiany.

— Co ja mam teraz robić? — zapytał — gdzie ja się podzieję?

— Podziejesz się, podziejesz się. Co mam, to ci dam, abyś mógł wyjechać, potem ci trochę poślę, potem sam przyjadę. Jednioręki sprzedawał wczoraj jakieś krowy, czy coś tam takiego, pieniądze pewnie są, a niezadługo będzie sprzedaż zboża, a przecież zboże żywi szlachcica.

— I jego przyjaciół.

— I jego przyjaciół. Słuchaj tedy, Szok. Właściwie to się wszystko dobrze złożyło.

— Bodajbyś skonał za to dobre złożenie.

— Trochę boleśnie, ale dobrze, — uśmiechnął się Bolski, — aha! żebym nie zapomniał. Zrób sobie okład na twarzy, bo ci lewe oko trochę spuchło. Otóż będzie tak: pojedziesz do Krakowa i będziesz tam na mnie czekał.

— Długo?

— Bynajmniej. Przygotujesz mi mieszkanie i czekaj.

— To jest nieprzyjemne miasto, ten Kraków...

— Ty za to jesteś przyjemny. Ja tu tymczasem sprzedam, co można i za jaki miesiąc padnę w twoje ramiona, tylko uważaj, żebyś wtedy nie był pijany.

Szok w miarę tego, co mówił Bolski, rozważał dokładnie każde słowo i widać było, że ostatecznie mu się to podoba.

— Widzę, żeś rad, — rzekł Bolski, spojrzawszy badawczo na przyjaciela.

Spojrzeli sobie w oczy z drwiąco bezczelnym uśmieszkiem ludzi, którzy się doskonale rozumieją.

— Boli mnie to — rzekł wreszcie Szok, — że muszę ustąpić tej hołocie, ale tem się pocieszam, że kiedy się spotkamy znowu, to mnie uradujesz wiadomością, że trzech z nich najmniej umarło, a jeden kona. Gorsza jest to, że oni będą myśleli, żeś mnie wypędził.

— Szok, to są dobrzy ludzie. Kusztykowi pewnie samemu żal...

Na dźwięk tego imienia Szok znowu sponsowiał.

— Proszę cię, — rzekł — jeśli ten człowiek tu zostanie, pozwól mi tu jeszcze raz wrócić; żebym go miał nożem pchnąć, to go pchnę, wszystko mi jedno.

— Nie gadaj głupstw, Szok. Oblicz teraz, ile ci potrzeba, tylko skromnie, sam mało mam.

Jak gdyby nic nie zaszło, Szok powrócił natychmiast do równowagi, zmrużył oczy i kombinował jakąś cyfrę, krztusząc się dymem papierosa. Targował się potem z Bolskim długo, dał kilkakroć uroczyste słowo honoru, że będzie szanował pieniądze i szedł się zbierać do drogi.

— Kiedy mam jechać? — spytał.

— Jutro, bardzo rano. Nie będzie ci żal wsi?

Szok odpowiedział obrazowo:

— Gdybyś wstał ze cmentarza i gdyby cię kto zapytał, czy ci go nie żal, cobyś mu odpowiedział? To jest wieś? To jest cmentarz, i to taki, na którym się chowa rzezimieszków, albo zarażonych dżumą.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Z TOWN OF LAKE.

Państwo Adam i Marjanna Przudzik, mieszkający pnr. 5008 So. Hermitage ave., obchodzić będąmiłą chwilę, a mianowicie srebrny jubileusz wspólnego pożycia małżeńskiego, w niedzielę, dnia 4-go lutego. Z okazji tej odbędzie się Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów w kościele św. Józefa, a którą odprawi brat jubilatki, ks. Antoni Rydecki z Brunonowa. Przyjęcie gości odbędzie się w Ochronce Anioła Stróża, przy 46tej i Gross ave. Początek o go dzinie 5ej po południu.

*

Na ferjach półrocznych w domu rodzicielskim bawić będzie przez dwa tygodnie Józef Przudzik, syn pp. Adama i Marjanny Przudzików, zam. pnr. 5008 So. Hermitage ave., kleryk z Seminarjum Najśw. Marji Panny z Roland Park, Baltimore, Maryland.

*

Instalacyjne posiedzenie Towarzystwa Imienia Jezus odbyło się w sali parafjalnej na Józefowie przed kilku dniami. — Zaprzysiężony na tem posiedzeniu został zarząd następujący: Tadeusz Kuźlik, prezes; Szczepan Majchrowski, wiceprezes; Edward Szafranowski, sekr. prot. i fin.: L. Lyskawa, marszałek. Ks. Piotr Witmański odebrał od urzędników przysięgę, poczem odbył się program a po programie pogawędka towarzyska.

Z KLUBU WASHINGTON WELFARE.

Stosownie do zapadłej uchwały na ostatniem posiedzeniu Klubu Washington Welfare, mamy wystąpić na bal Towarzystwa 4-go Pułku Polskich Strzelców w parafji św. Trójcy, w sobotę, dnia 27go stycznia, w sali „Atlas", 1436 Emma ul., o godzinie 7ej wieczorem.— Drugi występ do klubu Ziemi Lubelskiej na wieczorek instalacyjny nastąpi w niedzielę, dn. 28-go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. Pokłackiego, 2110 N. Damen ave. — Jednocześnie zawiadamiam, iż regularne posiedzenie klubu odbędzie się w przyszłym tygodniu, w piątek, d. 2-go lutego, w sali ob. Pokłackiego, 2110 N. Damen ave., narożnik Charleston, o godzinie 8ej wieczorem. — Sprawy ważne, obecność wszystkich członków pożądana. — Koresp.

Z Władysławowa.

Dzisiaj, w piątek, w sali parafjalnej na Władysławowie, odbędzie się pierwsze zebranie skautów przy Tow. św. Władysława, grupa 844 Z. P. R. K. o godzinie 6:45 wieczorem. Rodzice proszeni o przysłanie swych chłopców na to posiedzenie. Przewodniczącym komitetu jest K. Kaźmierski a resztę komitetu tworzą: W. Michoń, A. Bebak, A. Martyka i S. Jaworowski.

DLA ALUMNÓW WYŻSZEJ SZKOŁY ŚW. TRÓJCY.

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Stowarzyszenia Alumnów Wyższej Szkoły św. Trójcy, w sali Alumnów. Zaraz po posiedzeniu odbędzie się zabawa i kontest.

Instalacja Klubu Parafji Zawada.

Roczne posiedzenie połączone z instalacją nowego zarządu w Klubie Parafji Zawada, odbyło się w niedzielę, dnia 21go stycznia w sali ob. Stankiewicza, przy Noble i Emma ul. Klub ten zorganizowany około 18 miesięcy temu, liczy przeszło 100 członków i żywem tempem idzie naprzód, w szlachetnej pracy niesienia wzajemnej pomocy, braciom i siostrom w ukochanej Ojczyźnie. Posiedzenie przy licznym udziale członków i członkiń otworzył prezes Stanisław Burek. Po załatwieniu wszelkich spraw rutynowych, przy dźwiękach doborowej orkiestry pod dyrekcją p. Orzechowskiego, polonezem udano się do drugiej sali, gdzie członkowie klubu i zaproszeni goście zasiedli przy zastawionych stołach i spożyli smaczną kolację, przyrządzoną przez następujące członkinie: Antoninę Frankiewicz, Stefanję Śmietana, Katarzynę Henciek i pani Juszkiewicz. Po spożyciu wspólnej kolacji przewodniczący komitetu instalacyjnego Henryk Kosmarz powołał prezesa sąsiedniego klubu Parafji Dębica p. Stanisława Szymaszek do odebrania przysięgi od nowej administracji. Administrację stanowią: Stanisław Burek, prezes; Walenty Mazan, wiceprezes; Antonina Wilkowska, wiceprezeska; Marja Kudła, sekr. prot.; Agnieszka Zając, sekr. fin.; Piotr Wójcik, skarbnik; Karol Frankiewicz, marszałek i Józefa Zembal, Tekla Bonk i Jan Mazur, rada gospodarcza. Poczem prezes zaprosił p. Stanisława Szymaszaka na przewodniczącego programu, który wyraził wewnętrzne zadowolenie i słowa szczerej zachęty do dalszej owocnej pracy dla dobra klubu. Kolejno przemawiali: pani Antonina Milkowska, Walenty Mazan, Marja Kudła, Agnieszka Zając i Piotr Wójcik.

Życzenia czerstwego zdrowia silnego rozwoju i długotrwałych sił do nieustannej intensywnej pracy złożyła dhna Juljeta H. Knych, której gorące przemówienie głęboko utkwiło w sercach zebranych. Przemawiali również były prezes klubu Parafji Dębica, Franciszek Sybdak i mistrz toastów tegoż klubu Alojzy Nagawiecki. W uznaniu za niestrudzoną pracę i poświęcenie się, córeczka pp. Frankiewiczów złożyła życzenia i wręczyka piękny bukiet kwiatów prezesowi wzruszając jego do głębi serca życzliwością członków, który serdecznie podziękował i przyrzekł uroczyście pracować na chwałę Ojczyzny i chlubą społeczeństwa.

Na zakończenie programu mała Geraldyna Crowley odtańczyła tap dance przy akompanjamencie Virginji Stepniakowskiej. Również wspaniały utwór muzyczny pieszcząc uszy słuchaczy odegrała na fortepianie Wirginja Stepniakowska. Obie zmuszone do naddatku. Przy doborowej muzyce bawiono się wesoło i ochoczo do późna rana, a instalacja Klubu Padafji Zawada pozostawiła w pamięć uczestników niezatarte wspomnienia.

Z WOJCIECHOWA.

Tow. Królowej Jadwigi, gr. 64 Wolne Polki na Ziemi Washingtona, urządza bal połączony z „Weselem Ksawerka z Przedmieścia z Marysią z pod Liesio", które odbędzie się w niedzielę, 28 stycznia, w sali Pułaskiego, pnr. 1715 So. Ashland ave. Początek o godzinie 5ej po południu. Komitet zaprasza do współudziału całą Polonję. Kto się chce zabawić, niechaj przyjdzie a nie pożałuje albowiem będą staro polskie śpiewy i tańce.

Z Biura Administracji CWA.

Dla właścicieli automobilów ciężarowych (trucks) CWA, — czyli Federalna Administracja Robót Publiczych na stan Illinois otworzyła biuro pnr. 1219 Washington ulica, w Chicago, gdzie przyjmuje zapisy i podzielona będzie robota między zapisanych właścicieli „trucków" w powiecie Cook.

Przy zapisywaniu trzeba podać rozmiar automobilu. Ci, któtrzy otrzymują zapomogę lub weterani wojny światowej mają pierwszeństwo. Biuro nowe pod kierownictwem J. E. Robinsona otwarte jest każdego dnia od godziny 9ej rano do 5ej po południu ,prócz niedziel i świąt.

*

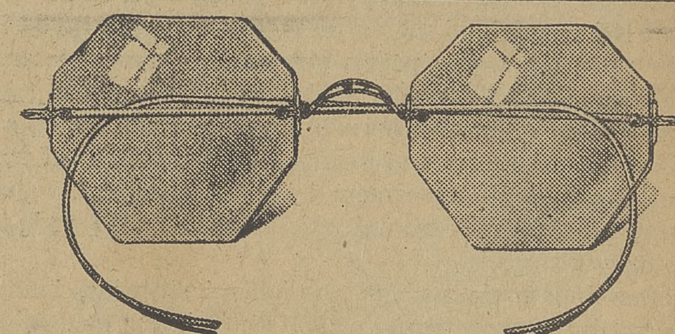
Sześciu CWA. pracowników, którzy pracowali przy budowie kanałów w Harvey, po inwestygacji przeprowadzonej przez Franciszka D. Chase zmuszeni byli do podania swoich rezygnacyj. Byli to: Tom. Schully, szwagier Williama Voss, komisarza ulic w Harvey; Władysław Haines, kolektor gminy Thornton, urzędnik wybieralny; W. B. Swanzy, który pobiera pensję od Wydziału ulic: W. Graves, krewny burmistrza Bruggmana i jego szofer; Matt Romer, stróż i szofer Vossa. — Pobiera także pensję z Wydziału ulic; C. L. Davidson, pracujący dla Wydziału ulic.

Wszyscy wyżej podani choć są na pensjach, jednak zgłosili się jako bezrobotni do CWA. i zostali najęci. Gdy wyszło na jaw, że przy wypisywaniu aplikacyj nie wszystko powiedzieli co prawdą nazwać było można, zmuszono ich do rezygnacji. — Dalsze śledztwo w toku.

Nader Ważni Świadkowie.

Czterech świadków widzimy na rycinach wyżej podanych, którzy świadczyć będą przeciwko szajce Rogera Touhy'ego, oskarżonej o uprowadzenie Jake Factora. Benitez oddał dr. Soloway list wręczony mu przez przedstawiciela uprowadzicieli, lekarz ten wypłacił zbrodniarzom okup w sumie $70,000.





DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



„Nowy" Dolar a Ceny.

Jak się odbije „rewaloryzacja" złota, lub „dewaloryzacja" dolara na cenach w Ameryce?

Prof. Kemmerer, wybitny ekonomista z Uniwersytetu Princeton i, w swoim czasie doradca finansowy rządu polskiego, powiedział któregoś dnia w opublikowanym artykule, że „jasnem jest, że przy nazwaniu 50-centowej monety dolarem, wcześniej czy później ceny będą dwa razy wyższe, niż gdybyśmy nazwali dolarem 100-centową monetę, pod warunkiem, że nie będzie żadnej zmiany w wartości samego złota, jakie reprezentują te 50 lub 100 centów." Uważa on jednakowoż za rzecz wysoce nieprawdopodobną, aby cena złota pozostała na swoim teraźniejszym wysokim poziomie i, przyjmując, że spadnie ona do swojego poziomu z 1926, oblicza, że „przy stabilizacji dolara na 50 centów ogólny poziom cen będzie o jakie 111 procent wyższy, niż jest obecnie."

Prof. Kemmerer widocznie wziął za podstawę swoich kalkulacyj różnicę pomiędzy 100-centowym dolarem i 50-centowym dolarem i ostateczny skutek tej różnicy na poziom cen artykułów pierwszej potrzeby. Wiemy jednak dobrze, że Ameryka nie miała 100-centowego dolara od kwietnia, kiedy Stany Zjedn. urzędowo porzuciły parytet złota. W maju, wartość złota w dolarze spadła w Londynie do 82 centów, w siedpniu do 75 centów, we wrześniu do 64, w październiku, po zapoczątkowaniu programu skupu złota, podniosła się do 66 centów, a obecnie wynosi około 63 centy. Widzimy więc, że dolar, mierzony wymianą zagraniczną, wahał się w ostatnich czterech miesiącach pomiędzy 63 a 66 centami i teraz stoi nieco ponad 60-centowem maksymum, przewidzianem programem stabilizacyjnym Prezydenta Roosevelta. W międzyczasie, poziom cen artykułów pierwszej potrzeby podniósł się od połowy kwietnia do połowy stycznia, według wskaźnika Moody'ego, ze 100 do 144.5.

W ten sposób staje się widocznem, że poziom cen odczuł już w dużym stopniu skutek dewaloryzacji dolara i że teraz chodzi już nie o różnicę pomiędzy 100-centowym a 50-centowym dolarem, ale o różnicę pomiędzy 50-cio- 60-cio i 63-centowym dolarem, która ta różnica, sama w sobie, nie może wpłynąć w wielkim stopniu na ceny artykułów pierwszej potrzeby. Są jednak inne wpływy, które zaczynają oddziaływać na podniesienie cen.

Pierwszym z tych wpływów — to coraz wyraźniej dostrzegalne polepszenie się warunków gospodarczych w całym świecie. Depresja ma się ku końcowi. Potem idą kroki podjęte przez rząd z widokiem ożywienia przemysłu, wzmożenia zatrudnienia i podniesienia siły nabywczej mas. Ostatnich kilka tygodni przyniosły niemylne dowody polepszania się interesów, a Nowy Rok przyniósł zapowiedź zdecydowanej zmiany na lepsze. Teraz wreszcie, Prezydent, mający silne poparcie kongresu, daje krajowi zapewnienie stosunkowo stabilizowanego dolara, którego niedawna chwiejność zdawała się być główną zaporą stojącą w drodze gospodarczej naprawy kraju. Przemysł i handel wiedzą teraz, czego się mają spodziewać i zaufanie publiczne odpowiednio wzrosło.

Wszystkie te czynniki oddziaływują korzystnie na ożywienie gospodarcze, a to znów, z kolei, na podwyżkę cen. Znaczna zwyżka cen w pierwszej połowie stycznia nie mogła być rezultatem manipulacyj złotem, bo wartość złota w dolarze nie uległa w tym czasie większej zmianie. „Dewaloryzacja" dolara prawdopodobnie będzie miała pewien wpływ w tym kierunku, jednak nawet mimo tego wpływu, tendencja w obecnym czasie zdaje się być stanowczo zwyżkową i, przy stabilizacji dolara, w jakimkolwiek punkcie pomiędzy 50 a 60 centów, tendencja ta zapewne się utrzyma z powodu tych innych, wspomnianych wyżej czynników.

Być może, że, na dłuższą metę, osiągnięty poziom cen, który będzie reprezentował różnicę pomiędzy 50-cio czy 60 centowym a 100-centowym dolarem, moment ten wydaje się jednak dość odległym, chyba że obecne warunki wytworzą znów gorączkę spekulacyjną, co, w gruncie rzeczy, nie jest wcale rzeczą nieprawdopodobną. Wtedy, oczywiście, ceny zaczęłyby róść jak na drożdżach i rachunek prof. Kemmerera mógłby się z łatwością sprawdzić.

Wywrotowa Akcja Na Łotwie.

Ostatnio władze łotewskie wykryły irredentyczną organizację niemiecką, noszącą nazwę „Niemieckiego bractwa bałtyckiego", którego zadaniem jest koncentrowanie niemieckich sił nad Bałtykiem dla działania przeciwko suwerenności nowych państw. Łotewskie władze policyjne dokonały szeregu rewizyj u osób należących do wspomnianej organizacji, w wyniku których postawiono w stan oskarżenia cały szereg wybitnych działaczy niemieckich, u których znaleziono materjał obciążający. Ze znalezionego materjału wynika, że działająca na terenie Łotwy organizacja niemiecka zmierzała do obalenia samodzielności Łotwy, która wraz z Estonją miała stać się niemiecką kolonją. Przywódca organizacji, czyli jak w organizacji go nazywano, „naczelny brat", był niemiecki pedagog Alfred Schoenfeld, żyjący w Rydze.

Stwierdzono, że „bractwo" założone zostało w Berlinie 6go kwietnia 1929 roku. Najwyższą władzą bractwa jest „konwent braci bałtyckich", schodzący się corocznie w Berlinie w pierwszą sobotę i niedzielę po Wielkanocy. „Bactwo" utrzymywało ścisły kontakt z szeregiem hitlerowskich organizacyj i miało na celu zjednoczyć wszystkich Niemców w krajach bałtyckich.

Z instrukcyj wydawanych dla członków organizacji wynika, że „członkowie zobowiązani są pielęgnować tradycję kolonjalną nad Bałtykiem. Wymaga tego historja Niemiec i Bałtyku, wymaga tego ojczyzna. Zadanie to jest naszem zadaniem honorowem, a cel ten musi być osiągnięty" — powiada się w dokumentach, znalezionych podczas rewizji.

Dalej z protokółu wynika, że „bracia" miejscowi powinni sprowadzać z Niemiec nowych „braci", nowe siły, aby w ten sposób pomnażać stan posiadania Niemców w krajach bałtyckich i ,aby w danej chwili Niemcy ci mogli objąć władzę". Z dokumentów znalezionych u aresztowanych okazuje się również, że następną instancją po konwencie jest naczelny brat, którym jest baron G. Rautenfeld, który też jest kierownikiem zagranicznej polityki bractwa, gdyż i taką organizacja uprawia. Ostatnie posiedzenie konwentu bractwa odbywało się w kwietniu w Berlinie. Brało w niem udział 97 członków konwentu i 58 braci „kół zagranicznych". Z samej Rygi wydelegowano na konwent 15 osób, między innemi i „naczelnego brata" A. Schonfelda, który referował nietylko o działalności bractwa na Łotwie, ale i o sytuacji politycznej w tem państwie, przedstawiając ugrupowanie sił polityczno - partyjnych. Mówił też o prasie łotewskiej, niemieckiej, żydowskiej i rosyjskiej na Łotwie itp.

Rewizje i aresztowania członków bractwa wywołały prawdziwy popłoch — wśród Niemców. Śledztwo jest w toku a całe społeczeństwo z ogromnem napięciem oczekuje procesu, który będzie niebywałą sensacją, bowiem odkryte tajemnice hitlerowskiej propagandy i niemieckiej irredenty, godzącej w całość i niepodległość państw bałtyckich.

Ks. Prymas Hlond o Idei Rodziny.

Od trzech lat archidjecezja gnieźnieńsko-poznańska poświęca na życzenie ks. kard. Hlonda pierwszą niedzielę stycznia rozpamiętywaniu znaczenia rodziny. Od tego czasu w każdą niedzielę po Nowym Roku odbywa się w Poznaniu uroczysta akademja ku czci rodziny, która gromadzi liczne rzesze społeczeństwa.

W tym roku olbrzymia sala kina „Słońce," wypełniła się po brzegi tłumami publiczności. W czasie akademji ks. prymas Hlond wygłosił przemówienie poświęcone życiu rodzinnemu.

Już zewnętrzne warunki dzisiejszego zebrania — mówił ks. prymas — zebrane tłumy publiczności świadczą o tem, jak głęboko przemawia do nas idea rodziny. Rozpoczynamy każdy nowy rok rozważaniami nad warunkami życia rodzinnego. Nadszedł czas, kiedy jesteśmy świadkami, jak niebywale wielkie rozprężenie wdarło się do społeczeństwa i do rodziny. Wzorem tego rozprężenia są Sowiety. Są one przykładem do czego doprowadzić może walka z chrześcijaństwem. Już od najdawniejszych czasów wrogowie katolicyzmu chcąc zgnębić chrześcijaństwo postanowili przedewszystkiem rozbić rodzinę i jej wpływy wychowawcze.

Wszystko, co podkopuje rodzinę i jej sakramentalny charakter jest pracą zgubną, antyspołeczną i antypaństwową. My, święcąc dzień ku czci rodziny świadczymy, że rodzina jest instytucją o pewnych i wytkniętych celach i zadaniach. Głoszone obecnie tak modne „świadome macierzyństwo" uważamy jako pracę przeciw rodzinie, przeciw społeczeństwu, przeciw państwu. Tłumaczenie, że „świadome macierzyństwo" jest drogą ku wyzwoleniu kobiety równa się dążeniu do dekadentyzmu społecznego. My, oddając w dniu dzisiejszym hołd rodzinie, oddajemy równocześnie hołd wszelkim wypływającym stąd obowiązkom matki i ojca, albowiem wiemy, że rodzina jest podstawą państwa.

SZCZYT UPRZEJMOŚCI.

Muszę wam wyznać, że w swem życiu całem,
Choć tyle ludzi przeszło jego drogę,
Zawsze uprzejmych tylko dwóch spotkałem,
Których dotychczas zapomnieć nie mogę.

Nazwisk tych zacnych mężów nie wymienię,
Lecz gdy opiszę to, co uczynili,
Każdy zrozumie dlaczego ich cenię
Przez co są sercu memu bardzo mili.

Pierwszy mię ujął swem sercem wspaniałem
I uprzejmością niezwykłego gustu:
Oto na wekslu swe żyro mu dałem
I nie dopuścił weksla do protestu.

Drugi należy mojem zdaniem do tych,
Co uprzejmości są dumą i chwałą:
Raz pożyczyłem mu dwadzieścia złotych
I po tygodniu zwrócił sumę całą.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 16.-I.—

Mamy wszelkiego rodzaju „gwiazdy", prawie w każdej dziedzinie życia obecnego wybijają się osoby na stanowiska „gwiazd". Świat filmowy i sportowy posiada ich bardzo wiele.

Przybyła ostatnio, a raczej odwiedziła Milwaukee, swoje rodzinne miasto, „gwiazda", Gilda Gray (Marja Michalska), osławiona tancerka, która w wywiadzie prasowym z uśmiechem zadowolenia wyjaśniła, że od teścia swego, a ojca jej męża, otrzymała w podarunku wspaniałą rezydencję i wielkie plantacje. A więc jest obecnie naprawdę bogatą, nic sobie ze świata nie robi.

Równocześnie z tą wiadomością miejscowe dzienniki angielskie podały, że są czynione starania ze strony sądu, aby w jakiś sposób skolektować od Gildy Gray sumę 647 dolarów, jako należytość za pogrzeb matki.

Ale starania te spełzły na niczem, bo w międzyczasie „gwiazda" opuściła Milwaukee, zapomniawszy należytość wyrównać.

PATRJOTA W FILADELFJI, 12.-I.—

„Kto publicznie zbiera na cele publiczne ofiary, powinien, dla własnego nawet „decorum", składać publiczne sprawozdania. Wtedy — nie będzie zarzutów podejrzeń i kwasów. Przyjąłeś bracie ludzki grosz — oddałeś go — zabezpiecz się w dowód. Tam gdzie się rozchodzi o grosz publiczny — nie ma wiary naślepo — ale są rachunki, sprawozdania i wciąż otwarta karta obliczeń wiernych. Społecznicy! zaraz z początkiem roku zacznijcie iść tą drogą — unikniecie zarzutów z końcem roku. Również po towarzystwach, komitetach i innych zrzeszeniach sumienne obliczenia usuną nieporozumienia na tle kolizji i przekroczeń..."

W r. 1846 chłopi wymordowali w Galicji kilka tysięcy szlachty. „Zbrodnia ta straszna nietylko, że była bezpośrednio odpokutowaną szeregiem plag egipskich, głodem i pomorem, gdy ziemia, krwią zbroczona odmawiała przez 10 lat urodzaju, licznemi klęskami, które spadały na kraj i całe państwo, ale co więcej, co ważniejsze i szczytniejsze — zbrodnia ta została odrazu przebaczoną, znikła z serc.

Nietylko, że nie odezwał się żaden głos, wzywający kary Bożej lub pomsty ludzkiej, ale wnet przyszły pieśni i czyny przebaczenia chrześcijańskiej skruchy i pojednania.

Wyjątkowo to w dziejach fakt i wzniosłe świadectwa dla kraju naszego i dla tej szlachty galicyjskiej, często źle sądzonej, tak szczerego i zupełnego przebaczenia". L. Dębicki.

Żółte Niebezpieczeństwo.

W okresie zamierania międzynarodowego obrotu handlowego dotychczasowych potęg eksporterskich Anglji i Stanów Zjednoczonych, niespodziewanie wysuwa się na czoło nowy niebezpieczny rywal, Japonja, zdobywająca stopniowo rynki Dalekiego Wschodu, a nawet amerykańskie i europejskie.

Japonja, doniedawna niedoceniana potęga przemysłowa, dziś dzięki dumpingowi wypiera z dawnych domen eksportu Anglję i Stany Zjednoczone.

Niedawne to czasy, gdy Japonja sprowadzała jeszcze z Anglji i Niemiec najnowocześniejsze maszyny, gdy sądzono, że nie potrafi racjonalnie zorganizować swego przemysłu. Tysiące Japończyków studjujących w Europie i Ameryce stanowiło pierwsze kadry organizatorów pracy. Niska stopa życiowa, małe wymagania i wielka wytrwałość pracownika, przy zupełnym braku wszelkich obciążeń socjalnych pozwoliły Japonji produkować niezwykle tanio.

Własne linje okrętowe, przewożące po tak niesłychanie niskich cenach, że nikt konkurować z nimi nie jest w stanie, umożliwiają ekspansję wyrobów japońskich na najodleglejsze rynki. Na czoło eksportu japońskiego wysuwa się bawełna. Rynki Mandżukuo i Chin zalane są bawełną japońską. Ameryka Północna i Południowa ubiera się w jedwabie pochodzenia japońskiego, w Egipcie, Turcji, Grecji i Bułgarji jeżdżą na japońskich rowerach, a jak ostatnio doniósł „Daily Mail", w Londynie pojawiły się na rynku filiżanki z kraju wschodzącego słońca, których cena wynosi 1 pensa za tuzin. Niema dość wysokich umów celnych, by powstrzymały zalew dumpingu japońskiego.

Ten dumping zmusił Anglję i Holandję do wypowiedzenia Japonji „wojny celnej" lecz odpowiedzią Japonji na to było cofnięcie zamówień na surowce właśnie w tych krajach i groźba zaopatrywania się w przyszłości w surowce pochodzenia amerykańskiego.

Konkurencja z Japonją jest niesłychanie trudna, tem więcej, że Japonja zupełnie celowo obniżyła wartość yena o 50 procent.

Wątpliwe więc wydaje się nam, by skutek odniosły rozpaczliwe zarządzenia Anglji, Holandji i Stanów Zjednoczonych dla utrzymania nadal swych rynków zbytu i wyparcia żółtego najeźdźcy gospodarczego, spodziewać się raczej należy, że Japonja zdobywając sobie dumpingiem obecnie rynki Dalekiego Wschodu, będzie w stanie utrzymać się na nich nadal.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

KUPUJCIE PROPERTY PRZY MILWAUKEE AVENUE.

Prasa amerykańska podaje, iż pewien Amerykanin zabiega o zakupno posiadłości przy Milwaukee avenue, gdyż jest zdania, iż przy Milwaukee avenue, która to ulica jest główną arterją na Północno Zachodniej stronie miasta, będzie jedną z pierwszych gdzie interesa się rozwiną, skoro tylko czasy lepsze nadejdą, o czem już teraz nie ma żadnej wątpliwości.

Jeżeli obcy widzą dla siebie wielki zysk w zakupnie teraz tanio, posiadłości przy Milwaukee avenue, czemuby nasi Polacy nie mieli to samo uczynić?

Przecież mamy sporo jeszcze rodaków, którzy mają gotówkę na ręku, od czasu do czasu czyta się w naszej prasie, jak temu lub owemu, złodzieje się wkradli do domu i z materaców, z obrazów i innych skrytek, zabrali naszym spore sumy pieniędzy.

Kto ma jakie pieniądze winien iść za przykładem danego Amerykanina i lokować swe pieniądze na posiadłości przy Milwaukee avenue, gdzie stracić nie podobna, gdyż można jeszcze tanio kupić a z dniem każdym ceny tych posiadłości niezawodnie pójdą w górę. Takie przynajmniej horoskopy na przyszłość przepowiadają realnościowcy. Czytelnik.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

ZNAKOMITE.

— Podobno daliście się sportretować?

— A tak. Przez malarza impresjonistę.

— Udało się?

— Znakomicie. Tylko jest jeden feler, że ani ja, ani żona nie możemy nigdy poznać, który portret mój, a który jej.

W MAGAZYNIE KONFEKCJI.

— Pani wystawiła już w oknie letnie kostjumy i okrycia. Po co to?

— Widzi pani. Ogólny kryzys. Trzeba zacząć przypominać klientkom, że czas odkładać przez zimę grosik do grosika na letni przyodziewek.

NA WSI.

Niech mi matka poda koniec fartucha, bo chce sobie nos utrzeć.

— Fartuchem? Coś ty Walek zwarjował? Na księcia się kierujesz, czy co?

Poradnik Dobrego Zdrowia

BEZSENNOŚĆ.

Sen jest człowiekowi potrzebniejszy od pożywienia nawet, bo bez pożywienia obyć się może kilkanaście dni, nawet kilka tygodni, a bez snu tak długo nie wytrzyma. Czem jest właściwie sen, tego nauka dotąd nie stwierdziła, tyle tylko każdemu wiadomo, że podczas snu mózg odpoczywa, chociaż niezupełnie jest bezczynnym, jak to dowodzą senne marzenia. — Dobry, spokojny, głęboki sen orzeźwia człowieka i dodaje mu nowych sił, a zarazem przyczynia się wielce do leczenia chorób i zapobiega nowym dolegliwościom. A co za męczarnie przechodzi człowiek, jak upada na siłach cielesnych i duchowych, gdy godzinami całemi, nawet nocami daremnie na sen czekał.

Jak długo winien człowiek spać? W ogólności dla dorosłego, zdrowego człowieka wystarczą 7 do 8 godzin snu, ludzie bezkrwiści, słabowici, osoby cierpiące na nerwy wymagają jednak w danych okolicznościach do 10 godzin snu. Dzieci należy jak najwcześniej do snu układać, a zwłaszcza w okresie rozwoju na ogół potrzebny im sen dłuższy, do 12 godzin. Dla dorosłych niepodobna ustanowić stałej granicy snu. Pracownicy umysłowi nie potrzebują tak długiego spania jak osoby, wykonujące ciężkie cielesne roboty. Bywają zresztą ludzie, którym koniecznie potrzebne jest bardzo długie spanie, podczas kiedy inni mogą się zadowolnić tylko kilkogodzinnem spaniem, a są przytem całkiem zdrowi, rzeźcy i silni aż do późnego wieku.— Każdy powinien przeto sam przekonać się na sobie, ile snu potrzebuje, aby utrzymać się przy zdrowiu i zachować siły potrzebne do wykonywania swego zajęcia. Mówi się często, że sen przed północą jest zdrowszy od snu po północy, ale to się nie zgadza z rzeczywistością. Wszystko zależy od przyzwyczajenia i od zajęcia, byle tylko człowiek mógł zażywać tyle snu, ile mu rzeczywiście potrzeba. O tem wiemy aż nadto dobrze, bo u nas są różne rodzaje pracy, które nie pozwalają na spanie przed północą, jak np. praca w kopalniach, hutach itd. Kto jednak może, ten niech nie zarywa nocy, tylko zawczasu udaje się na spoczynek, co mu wyjdzie na zdrowie.

Nie każdy sen jest też równy. Krótki, ale spokojny i głęboki sen, chociaż trwa tylko 3 do 4 godzin, wystarcza niekiedy zupełnie jak to wiadomo o wielu sławnych ludziach.

Zupełnej bezsenności prawie że niema. Są tylko pewne zaburzenia, które przez pewien czas spać nie pozwalają, a odnośnym osobom wydawają się daleko znaczniejszemi, aniżeli są w istocie. Zdaje się im nieraz, że wogóle nie spali, a tymczasem mieli tylko sen przerywany.

Ażeby zapobiec bądź co bądź bardzo przykrej bezsenności,— trzeba koniecznie stwierdzić, co jest przyczyną cierpienia, aby można usunąć szkodliwe wpływy, mianowicie, czy nie zachodzi jaka choroba cielesna. Do takich chorób należy: cukrzyca, cierpienie sercowe, a także niedostateczna działalność gruczołu tarczykowego; obrzmiałe migdały i muszkuły nosowe również sen utrudniają, tworząc przeszkodę w spokojnem oddychaniu. „ZDROWIE".

(Dokończenie nastąpi)

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

IV.

Pod murowaną częścią zamku były ciemnice dla złoczyńców. W dwu izbach zamknięto w jednej Petrka osobno, w drugiej, za grubym murem, tak, aby o sobie wiedzieć nie mogli, Rogera i Swiatosława.

Garść słomy przegniłej i zmiętej możnemu niedawno panu służyła za posłanie. Drżał na niej z zimna okryty jednym kożuszkiem, który wychodząc zrana przeciw Dobkowi, narzucił na siebie. Lecz był to człek od młodu do wszystkich niewygód i niewczasów nawykły, a gdy potem przyszło szczęście, nie zmienił obyczajów, nie polubił wygód, siadał na twardej ławie, spał na sianie, skórą zasłanem. Na łowach często głodu zażywał, a proste jadło czeladzi było mu najmilsze. Gości przyjmował winem, drogiemi korzeniami zaprawnem i innemi napojami, jadłem wytwornem a obfitem. Sam najczęściej pił kwas lub wodę i jadł chleb czarny z solą.

Nieraz śmiała się z niego, ramionami ruszając, żona, dziwili się ludzie; nie rozprawiał o tem z niemi, lecz obyczaju starego nie zmieniał. Na dobre mu to wyszło teraz, gdy stróż dzban z wodą i chleb tylko zeschły przed nim stawił. Nie poskarżył się, nie jęknął — modlił się.

Smierć tylekroć miał przed oczyma, że się jej teraz wcale nie lękał. Spodziewał się, że mu w ostatniej godzinie księdza nie odmówią; tego jedynie pragnął, o tem myślał.

Czasem, wspomniawszy syna ukochanego, córkę pieszczotkę, żonę, co się nieszczęścia znosić nie uczyła, zaciskał usta, gryzł wargi i było mu na sercu, jakby je kto nożem krajał. Modlił się naówczas, przypominał, jak Chrystus Bóg cierpiał w pochodzie krzyżowym, jak bolał na krzyżu, jak znosił urągowiska, plwanie, biczowanie i ostatnie męczarnie, wyrachowane z barbarzyństwem na to, aby jak najdłużej trwały — i myślał: czemże boleść ludzka przy boleściach Tego, co cierpiał za nas dobrowolnie? I lżej mu się stawało, jakby kto z ramion jego ujmował brzemienia. Leżał tak całe dnie, noce, mało wiedząc, kiedy noc była a kiedy dzień.

W więzieniu tem słychać nie było ani gwaru dnia, ani nocnej ciszy; przebiegła mysz czasem, zaszeleściało stworzenie jakieś, które dziurą z pod ziemi się dobyło i gdzieś nikło — panowała znów cisza grobowa, ciemności mogilne.

Przez pół okienka nad ziemią zawiewał wiatr, ciekła woda, wchodziły smrody i stęchlizny, ale światło dnia zaledwie zduszone się wkradło. Drugie takie samo okienko, niegdyś wychodzące na podwórze, gdy później obok loch przymurowano, pozostało ciemne i patrzyło w jakieś milczące więzienia. Ale nie była to izba podziemna, w której Roger ze Swiatosławem siedzieli (głosy-by ich dosłyszał przynajmniej Petrek), tylko ciemnica jakaś, napół wodą zalana, gdzie gnili winowajcy, na śmierć już skazani.

Tam też panowało milczenie grobów, ale czasami, rzadko dobywał się z głębin jakby ryk dzikiego zwierza i jakby jęk ludzkiej mowy zdziczałej, gdzie człek oszalały sam się z sobą kłóci i źre z rozpaczy.

Po tym ryku czasem było słychać jakby drzwi otworzone i ciężkie razy, zadawane kołem, po którym krzyk się odzywał wściekły, oddech jakiś konającego i — milczenie.

Petrek głosu nie wydawał z początku, aż trzeciego dnia, gdy wzburzoną duszę ukołysała modlitwa i stała się spokojną, jak morze czasu pogody, począł głośno odmawiać modły swe codzienne i pieśni nucić pobożne.

Umiał kilka psalmów, które często słyszał powtarzane przez Benedyktynów w kościele i kilka hymnów świętych; pociechę mu to sprawiało, gdy podnosząc głos, samego siebie słyszał na tym barłogu Joba, wielbiącego Pana, a błogosławiącego Mu w boleściach.

Spiewał więc i nikt słuchać ni słyszeć się go nie zdawał. Ale jednego dnia coś zaszeleściało zaskrobotało. Drapano mur pod oknem czarnem. Petrek domyślił się, poczuł, już tam ktoś pazurami rwał kamienie i zsuwał się, nie mogąc ich ująć, jak się czepiał i usiłował wspiąć ku górze.

Ile razy potem śpiewać poczynał, tylekroć powtarzało się to drapanie rozpaczliwe. Aż razu jednego usłyszał jęk dziwny i sapanie jakby dzikiego zwierza, a oczy podniósłszy, zobaczył w kratach okienka wystającą między dwoma pięściami, które za żelazo trzymały, głowę ogromną, kudłatą, ze ślepiami, jak u kota błyszczącemi, z nosem wklęsłym i szerokiemi usty otwartemi, z których, jak kły dzika, wyglądały zęby długie.

Głowa ta patrzała nań długo z jakimś wyrazem dziwu i przerażenia, potem dobyło się z niej mruczenie niewyraźne, jakby słowa z gardła, kłębiąc się w niem, wydobyć się nie mogły, nareszcie stłumiony głos począł wołać ochrypło:

— Kneź! kneź!

Tak zwykle Petrka lud nazywał.

Petrek przyglądał się spokojnie. Głowa ta nie była mu obcą i nieznaną, w oprawie tego okna wydawała się inną, ale przypomniał sobie, że gdzieś w życiu podobną do niej widywał. I przyszedł mu na myśl miejski stróż, któremu niejeden raz dawał zboże i szelągi, który się zwał Jarmuchą — przypomniał sobie, iż był znikł, a mówiono o nim, jakoby rodzonego zamordował brata.

Trzymając się na rękach, uwieszony u kraty, więzień zdyszany powtarzał głośniej coraz:

— Kneź! kneź!

— Tyś Jarmucha! he? — odparł Petrek, wpatrując się w niego. — Tyś Jarmucha?

Otwarły się usta szeroko i więzień rozśmiał się dziko.

— Jarmucha! Kneź w więzieniu, Jarmucha! Kneź? co wy, zabiliście też brata?

— Ja? nikogo! — odparł Petrek — a żem — Bóg tak chciał!

Jarmucha razem śmiał się i jęczał, patrzał chciwie i napatrzeć się nie mógł. Pojąć nie umiał, jak ten, co stał tak wysoko niedawno, mógł spaść aż do tego lochu, obok niego i stać mu się niewolą równym.

— Módl się, Jarmucha! — odezwał się Petrek. — Jeżeli kiedy Bóg mnie wyzwoli, będą pamiętał o tobie.

Rozśmiał się Jarmucha.

— Mnie powieszą! — zawołał z dzikim szałem — powieszą! Z tych lochów nie wyszedł nikt żywcem. Kości mi już połamali kołami, gdy zakrzyczę, a jak nie krzyczeć, nie ryczeć! — Dzieci moje! dzieci moje!

I ręce wysilone odpadły od kraty, a Jarmucha, tłukąc się po murze, stoczył na ziemię, jęknął i już go Petrek ani widział, ni słyszał dnia tego.

Nazajutrz o tej godzinie, gdy modlitwy swe zwykł był odśpiewywać, znowu drapanie się na mur przeszkodziło mu; zasapany Jarmucha dostał się do okna, ale teraz trzymał się już lepiej, bo kamienie powybijał, aby się za nie mógł uchwycić nogami.

Zawołał znowu: — kneź! i głową trząść zaczął, jedną ręką trzymając się za kratę, drugą pokazując na gardło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dlaczego, o Czem i Jak Należy Mówić Wśród Obcych o Polsce?

Dlaczego należy mówić o Polsce wśród obcych? Niestety — do dziś dnia o Polsce zagranicą wiedzą bardzo mało, lub też bardzo często mają o niej całkowicie fałszywe informacje. Jeżeli weźmiemy specjalnie pod uwagę teren Francji, to spotykamy się tam bardzo często z całkowitą ignorancją Polski nawet u ludzi, którzy z tytułu swego wykształcenia powinni mieć pewne pojęcie o tem, że Polska istnieje i że jest 33-miljonowem państwem.

Jakie przyczyny złożyły się na ten stan rzeczy? Z naszej strony przyczyniło się to, że byliśmy przez 150 lat pozbawieni własnego wolnego bytu państwowego, byliśmy wykreśleni z karty Europy i pokolenie starsze zagranicą, nie miało sposobności dowiedzieć się z podręczników szkolnych o istnieniu Polski. Drugą przyczyną, utrudniającą poznanie Polski, jest i było odległe położenie geograficzne od centrów zachodniej Europy i Ameryki. Jak wiadomo znajomość geografji — zwłaszcza we Francji — jest często bardzo powierzchowna co przyczynia się do tego, że Francuzi często nie umieją nawet umiejscowić Polski na karcie Europy. Wydaje im się, że Rosja, przytłaczając swoją wielkością, usuwa Polskę gdzieś w jakiś odległy kąt Europy. Trzecim momentem jest wreszcie trudność nauczenia się języka polskiego przez obcych, która sprawia, że niedostępne są dla nich dzieła polskie, że trudno im zapoznać się bliżej z przejawami życia polskiego, o ile nie są one podane w języku obcym.

Fałszywe informacje o Polsce, są spowodowane przez wrogą nam propagandę, głównie niemiecką, która dla celów politycznych — szerzy fałszywe wiadomości o stanie rzeczy w Polsce.

Jaką wagę należy przywiązać do szerzenia wiadomości o Polsce? Co może to mieć za znaczenie dla Państwa, dla narodu polskiego, jeżeli cudzoziemcy będą należycie zaznajomieni z istotnym stanem rzeczy w Polsce?

Zapoznanie zagranicy z Polską — posiada niezmiernie wielkie znaczenie. Skoro zagranica zda sobie sprawę z tego, czem jest Polska współczesna, uświadomi sobie jej siłę, rolę jaką odgrywa ona w Europie, w postępy zrobione przez Polskę w dziedzinie politycznej, społecznej i gospodarczej, wówczas nie będzie dawała posłuchu wrogiej propagandzie. — Wszystkie wrogie wycieczki przeciwko Polsce, wycieczki, — które wyzyskiwane są następnie dla celów politycznych, nie będą miały podłoża, na którem mogłyby się rozwijać. Pamiętać należy, że momenty natury moralnej, odgrywają bardzo ważną rolę, w pewnych krytycznych momentach naprężeń politycznych. Mamy szereg przykładów doniosłego wpływu opinji publicznej w życiu politycznem.

Weźmy chociażby Niemcy. Ich historję polityczną w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Przed wojną — przez swoją agresywną politykę imperjalistyczną, — Niemcy zraziły do siebie cały szereg narodów, a przedewszystkiem Anglję, która przystąpiła do wojny przeciwko Niemcom, nietylko zagrożona w swoich najbardziej żywotnych interesach, ale także z powodu nieprzychylnego dla Niemców nastawienia. A jednak w owych czasach wysokie mniemanie o kulturze niemieckiej, a gospodarce i organizacji niemieckiej, było bardzo rozpowszechnione, dzięki emigracji niemieckiej, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Mniemanie to odegrało kolosalną rolę, opóźniając przystąpienie St. Zjednoczonych do wojny światowej, a także i po wojnie światowej oddało Niemcom wielkie usługi. Wskutek tej korzystnej opinji, uzyskali Niemcy zagranicą po zawarciu planu Davesa 25 miljardów mk. kredytów. Dzięki temu potrafili wykwitować swój przemysł i stać się jedną z największych potęg gospodarczych. Dobra opinja o Niemczech była zupełnie nieuzasadniona. Dziś Niemcy nie wykonują swoich zobowiązań, a 25 miljardów marek można uważać za definitywnie przepadłe dla wierzycieli zagranicznych, głównie obywateli Stanów Zjedn. Tego rodzaju przykładów znaczenia opinji publicznej, możnaby mnożyć bez końca.

Dla nas Polaków, konieczność prowadzenia takiej akcji jest jeszcze bardziej paląca. W kierunku tym szczególnie duże usługi mogą oddać Polsce ci, którzy czasowo przebywają zagranicą, lub też ci, którzy stale tam przebywając, mogą istotnie wywierać wpływ na społeczeństwo obce, z którem się stykają.

Dr. B. R.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

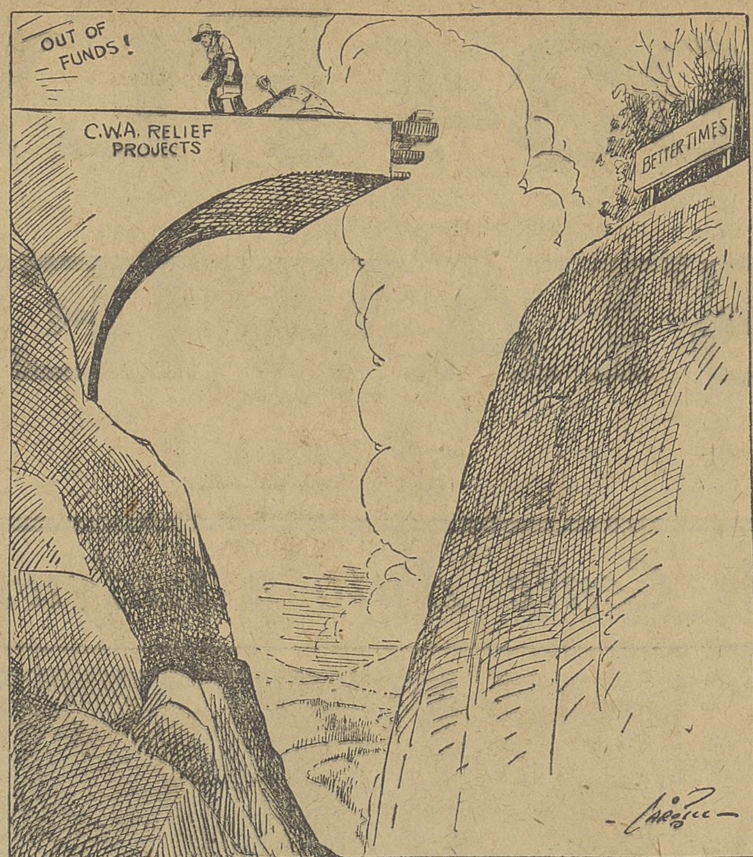
Znowu Przyrzeczenie.

Opole. — W odpowiedzi na interwencję Związku Polaków w Niemczech w sprawie praw radnych Rad gminnych, Związek Polaków w Niemczech otrzymał z pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych pismo z dnia 29 listopada treści następującej: „Poczynione zostały kroki, aby należącym do polskiej mniejszości radnym gminnym i związków gminnych nie utrudniać wykonywania ich praw".

Tego rodzaju zapewnienie pruskiego ministerstwa uznać trzeba za sukces akcji obronnej Związku Polaków w Niemczech. Odnosi się to przedewszystkiem do radnych polskich na Śląsku Opolskim, którzy dotąd byli stale szykanowani.

Sorbona jest to dawniejsza słynna akademja teologiczna w Paryżu; obecnie gmach, w którym odbywają się akademickie wykłady literatury i nauk ścisłych.

HIS BRIDGE OF SIGHS



Dziś Factor Wystąpił Przeciwko Szajce Touhy'ego.

Jan Factor, zamożny spekulant giełdowy dzisiaj stanął jako świadek przeciwko swoim uprowadzicielom z szajki Touhy'ego, których rozprawa toczy się przed sędzią kryminalnym, Michałem Feinbergiem. Uprowadziciele Factora uwolnili go po otrzymaniu okupu w sumie $70,000.

Factor będzie ostatnim świadkiem stanu na tej rozprawie. Podobno zeznania jego trwać będą cały dzień. Ma on dużo do powiedzenia, jak twierdzi asystent prokuratora stanowego, adwokat Wilbert F. Crowley.

Zeznania Factora mają pomóc stanowi do posłania Rogera Touhy'ego i jego trzech kolegów, Edwarda McFaddena, Alberta Katoras i Gustawa Schaefera na krzesło elektryczne.

Factor od dnia pochwycenia notorycznego Touhy'ego jest stale pod strażą policji. Grożono mu i rodzinie śmiercią jeśli jako świadek ośmieli się występować w sądzie przeciwko tej szajce.

Obrońca oskarżonych, adwokat Stewart twierdzi, że uprowadzenia dokonali członkowie szajki Al Caponego, a nie Touhy'ego, a to dlatego aby Touhy'ego i jego szajkę zdyskretować, a potem objąć pod swoją opiekę dzielnicę północno-zachodnią, gdzie Touhy uprawiał swoją niecną robotę.

„Chcę, aby mi Factor wytłómaczył, dlaczego zaprosił do pomocy Sam Hunta i Murray Humphriesa, notorycznych gangsterów i członków syndykatu gdy jego syna, Jeremjasza uprowadzono, orzekł wczoraj Stewart.

Straż policyjna w sądzie dzisiaj została podwojona, a to dlatego że obawiają się przyjaciół oskarżonych, którzy za wszelką cenę obiecali nie dopuścić Factora do świadczenia w sądzie.

Wczoraj jako świadek zeznawała pani Rella Factor, żona uprowadzonego Factora, która opowiedziała o petraktacjach jakie prowadziła z uprowadzicielami, aby uzyskać wolność dla męża. Opowiedziała także o pogróżkach jakie słyszała każdodziennie podczas nieobecności męża, mówiła dalej jak owe $70,000 zebrano, aby dać jej uprowadzicielom.

Dokument Odkrycia Ameryki.

ZNALEZIENIE MAPY, KTÓRA RZUCA ŚWIATŁO NA ODKRYCIE AMERYKI PRZEZ KOLUMBA.

Zdziwiony znalezieniem nazwiska Kolumba na starej mapie tureckiej, przedstawiającej Ocean Atlantycki, Paul Kahle zabrał się natychmiast do bliższego przestudjowania tej mapy i znalazł na niej pewne ważne ślady rzucające światło na odkrycie Ameryki.

W raporcie, opisującym te badania, który się ukazał w jednym z ostatnich numerów Przeglądu Geograficznego, Dr. Kahle wyraża przekonanie, że po raz pierwszy geografowie mają pojęcie o wyglądzie mapy, która odegrała rolę przewodnika w pierwszej podróży Kolumba.

„Jesteśmy obecnie nawet w możności odrysowania ponownego tej mapy, przynajmniej do pewnego stopnia" — powiada Dr. Kahle.

Na świecie niema nigdzie mapy, narysowanej przez Kolumba. Niema przynajmniej śladów o istnieniu takiej mapy. Mapy, które on niewątpliwie narysował, aby pokazać królowi i królowej hiszpańskiej kraj, który odkrył na ich cześć znikły zupełnie. Nie wyjawiły też nigdy poszukiwania jakiegokolwiek rysunku, czy szkicu geograficznego, przy pomocy którego ten wielki żeglarz kierował się w swej podróży, należącej do największych podróży odkrywczych świata. Stąd wielkie znaczenie owej tureckiej mapy, która zdaje się być wierną kopją jednej z ostatnich map Kolumba. Po przetłumaczeniu długich arabskich napisów na tej mapie, Dr. Kahle przekonał się, że była zrobiona dla sułtana Selima Pierwszego. w roku 1513, i jest tam wypisane, że nowe kraje są określone, jako dodane później przez „niewiernego Genuejczyka Colon-bo".

W dziwnym języku, turecki twórca tej mapy, opowiada historję podróży Kolumba w celu odkrycia nowych krajów i oświadcza, że przy nakreślaniu granic i położenia tych nowych krajów trzymał się ściśle mapy, narysowanej przez samego Kolumba: Zródłem jego informacyj był niewolnik hiszpański, który trzy razy podróżował z Kolumbem w jego wyprawach, mających na celu odkrycie nowych krajów i lądów.

Mapa, przygotowana dla Sułtana, leżała nieodkryta i niepostrzeżona przez całe stulecia w Soraglia w Konstantynopolu. Odkrycie jej na nowo rozbudziło zainteresowanie w poszukiwaniach za oryginalną mapą Kolumba, na której się wzorował geograf turecki, a która prawdopodobnie została gdzieś zachowana w Turcji. Kilka miesięcy temu amerykański ambasador do Turcji poprosił rząd turecki o rozpoczęcie odpowiednich poszukiwań. Jeden z wysokich urzędników tureckich wysłał okrężny list do dyrektorów muzeów w całym kraju i do uczonych, badających turecką historję morską, wzywając ich do współpracy w tych poszukiwaniach. Dotychczas jednak nie natrafiono jeszcze na ślady oryginalnej mapy Kolumba.

F. L. I. S.

ZJADAŁ PSY.

Łódź. — O nędzy, panującej wśród ludności robotniczej, świadczy fakt, jaki miał miejsce w Łodzi.

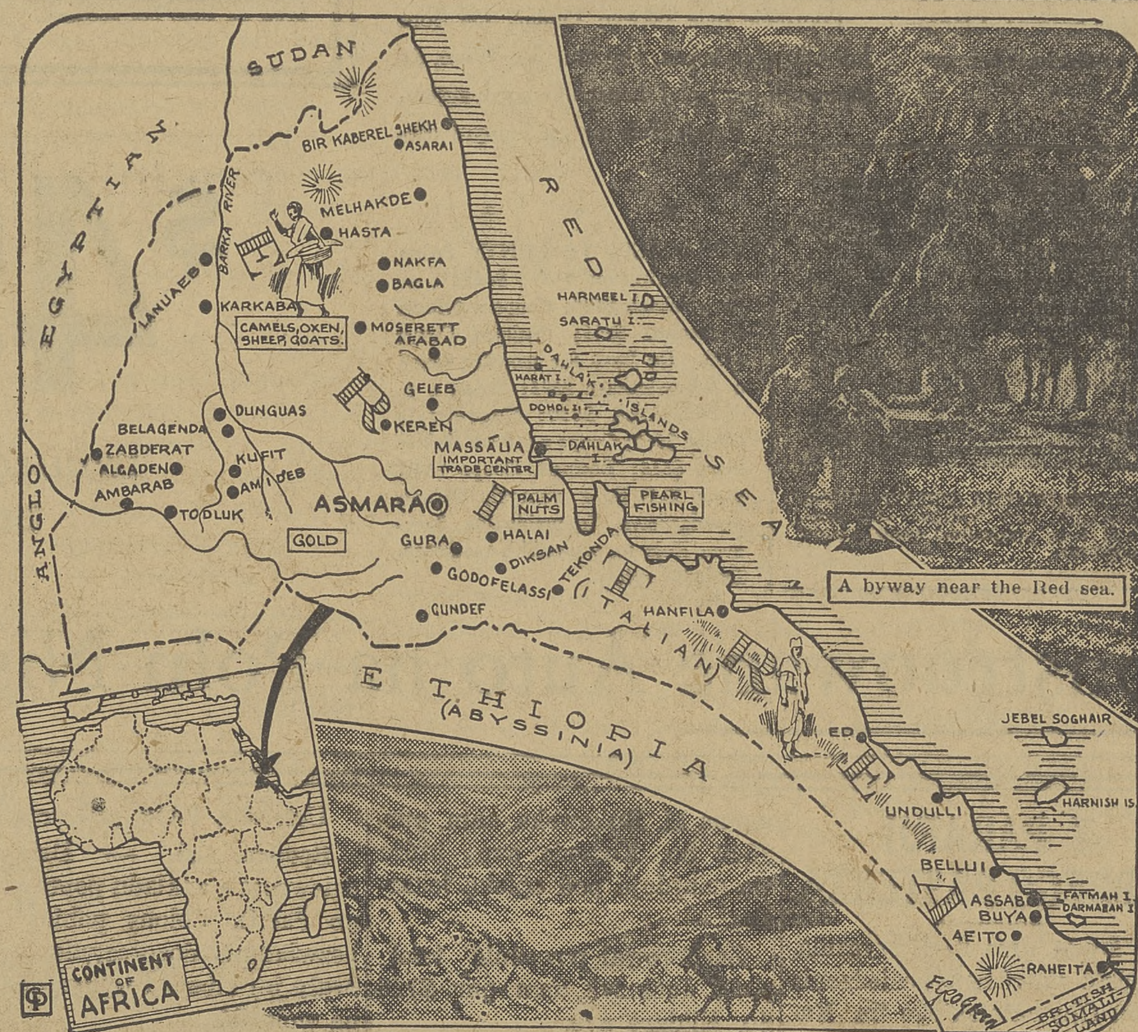
W znajdującej się tam fabryce zatrudniony w charakterze robotnika Stanisław Poradowski, zarabiając niezwykle mało, łowił psy i zabijał, a następnie spożywał ich mięso. — Przyłapano go, gdy smażył psa, skradzionego dozorcy, lecz wówczas tłumaczył się że to cielęcina. Dopiero przeprowadzona rewizja i znalezienie skóry wykazały, że doniesienia skierowane przeciwko niemu polegały na prawdzie.

Poradowskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

NAJSTARSZY TEATR NA ŚWIECIE.

Profesor Luigi Pernier ogłosił w pracy dla instytutu archeologicznego opis ruin najstarszego na ziemi teatru, odkrytego przezeń na wyspie Krecie. Zdaniem profesora Pernier, Kreta była w XX wieku przed narodzeniem Chrystusa, ośrodkiem ówczesnej cywilizacji śródziemnomorskiej. Włoska misja archeologiczna znalazła w okolicach starożytnego miasta Festos, resztki gmachów, o których wspomina się w „Odyssei," między innemi ruiny olbrzymiego teatru, zbudowanego w 1580 roku przed narodzeniem Chrystusa. Teatr ten był połączony schodami z pałacem królewskim. Oba te gmachy zniszczone zostały zapewnie podczas trzęsienia ziemi.

— ERITREJA —



A byway near the Red sea.

Ibex crossing a pass in the Red sea hills.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

W północno-wschodniej części Afryki, nad morzem Czerwonem, w roku 1870, włoska kompanja okrętowa zakupiła port Assab, znajdujący się w południowym końcu morza Czerwonego na stację węglową, aby tam swe okręty zaopatrywać w potrzebny opał. W następnym roku wytworzyła się już kolonja włoska. Po pięciu latach, Włosi zabrali inne porty wraz z przyległemi terenami i ogłosili protektorat nad znaczną częścią wybrzeża. Wywołało to reakcję ze strony Abisynji i forsowne zmuszenie Włochów od zmniejszenia swoich ambicyj.

W roku 1889 Włosi znowu rozpoczęli z trudem ogromnym rozszerzać swe wpływy i posiadłości, lecz w roku 1896 Menelik pobił wojsko włoskie pod Aduą i zmusił tem Włochów do wycofania się ze znacznej części zabranych ziem i do zawarcia układów co do reszty.

Eritreja obecnie jest około 650 mil długa a od 50 do 200 mil szeroka. Obszar wynosi około 45,000 kwadratowych mil; ludności jest w przybliżeniu 625,000; stolicą jest Asmara. Do kolonji należą niektóre wyspy na morzu Czerwonem.

Klimat na koralowej płaszczyźnie nadbrzeżnej jest suchy i upalny, temperatura waha się od 90—120 stopni F. w cieniu; deszcz pada tylko w porze zimowej. Dalej od brzegu ziemia się unosi do 2,500 stóp wysokości, a jeszcze dalej wznosi się wyżyna 7000 stóp wysoka, zorana suchemi dolinami. Wyżyna ta jedynie nadaje się na mieszkanie i uprawę gruntu; klimat tu jest już umiarkowany.

Ludność składa się z Arabów, uprawiających przeważnie życie koczownicze. Białej ludności jest tam kilka tysięcy. Wywozi się z Eritreji orzechy palmowe, złoto, olej skalny, skóry, kawę, kość słoniową i perłową macicę.

Tamtejsi Chrześcijanie są przeważnie obrządku koptyjskiego. Dużo jest mahometan, pogan i żydów.

Rządy sprawuje gubernator, mianowany przez króla włoskiego a zostający pod dyrekcją ministra spraw kolonjalnych.

Na Rozprawie Rakieterów Przedstawiono Teroryzm z Roku 1932.

Bombami Karano Tych, Którzy Ceny Zniżali.

W przemyśle czyszczenia i farbowania ubrań, w lecie 1932 roku panował teror, bombami karano tych, którzy wbrew rozkazowi zniżali ceny za roboty wykonane, o czem wczoraj mówiono w sądzie, gdzie urzęduje sędzia kryminalny Filip J. Finnegan, a gdzie toczy się sprawa 18tu rzekomych członków szajki rakieterów.

Sam Lefkowitz, krawiec, stając za świadka przedstawił członkom ławy przysięgłych obraz teroru, bomb, cegieł i pałek, jakiemi częstowano małe grupy niezależnych krawców na północno - zachodniej stronie miasta, którzy oderwali się od t. zw. Cleaners and Dyers Institute, w maju, 1932 roku.

W zeznaniach swoich Lefkowitz oskarżył trzech z podsądnych, Dr. Ben. M. Squires założyciela Instytutu wyżej podanego, Władysława Chorley'ego, właściciela City Dye Works i James P. Gormana, prezesa Retail Tailors' Union. Zakład krawiecki Lefkowitza znajdował się pnr. 2829 W. Division ulica.

On i jego towarzysze w organizacji unijnej, jak Morris Stein, Juljusz Plotkin, Hieronim Spiegel i Sammy Golden nie przychylnymi byli ogłoszonej, zniżonej cenie składów łańcuchowych Checker Cleaners, które to składy otwaro w ich dzielnicach.

„Proszę powiedzieć, co się stało", rzekł asystent prokuratora stanowego adwkokat Dood Healy.

„Nasamprzód proszę nakazać świadkowi, aby „ciutabakę" wyrzucił z ust, bo nie rozumiemy co mówi", dodał adwokat Benedict Short, obrońca.

Po pozbyciu się zżutej już tabaki Lefkowitz powiedział: „Checkers otworzyli skład naprzeciwko mojego składu i tam handel szedł dobry. Wiedzieliśmy, że nam nie pozostało nic więcej jak zniżyć ceny lub z głodu umierać i dlatego zaprosiłem do siebie „Jim" Gormana na pogawędkę. Razem zebrani chcieliśmy wiedzieć czy nam nie wolno zniżyć ceny licząc po dolarze za dwa ubrania lub dwie suknie."

Pyt. — A czy Gorman na to się zgodził?

Odp. — Nic na to nam nie odpowiedział. Prosił abyśmy mu dali dwa tygodnie czasu, a on się już zajmie składami Checkers.

Pyt. — Czy było jakie zebranie?

Odp. — Nie; pojechaliśmy do śródmieścia na zebranie Master, Cleaners and Dyers Association (co także należy do instytutu Squides'a).

Pyt. — O czem tam mówiono?

Odp. — Walter Crowley wstał i prosił, aby mu dano dwa tygodnie czasu, a on już załatwi sprawę ze składami Checkers. Abe Tangle, jeden z naszej grupy krawieckiej powiedział, że sprzykrzyło się nam czekanie przez dwa tygodnie. Jib Gorman powiedział, że nasamprzód chce oczyścić naszą gromadę a ten, który nie pójdzie po ich woli znajdzie się w rowie.

„Co stało się ze składami Checkers?" — zapytał prokurator Healy.

„Bomby!" wrzasnął Lefkowitz.

Pyt. — Opowiedz nam coś widział.

Odp. — Skład Checker naprzeciwko mojego składu zbombardowano. Ale skład ten po kilku dniach znów otwarto. Dlatego porzuciliśmy unję i Instytut Squires'a, a naszą robotę oddaliśmy do innego zakładu.

Healy wtenczas zapytał: — „Czy było to wtedy kiedy p. Lefkowitz udał się do szpitala Mount Sinai?"

„Nie widzę, co to ma do czynienia z tą sprawą", zawołał adwokat Józef Harrington, obrońca oskarżonych.

„Dowiesz się zaraz", odpowiedział na to prokurator Healy. „Świadku, proszę dalej mówić."

„Moja żona i dwoje dzieci i ja mieszkaliśmy poza moim składem. Ja wróciłem ze szpitala i ledwo usiadłem, a tu oknem wpadła do mieszkania smrodliwa bomba i eksplodowała. Moje najstarsze dziecko gdy się przebudziło poczęło mnie wołać: „Tatusiu!"

„Stawiam sprzeciw. Sprzeciwiam się temu co powiedziało jego dziecko", krzyknął adwokat Harrington.

„To stało się wtenczas, gdyś podzucił unję i wysyłać zacząłeś robotę swoją do innych zakładów — naprzykład zakładu „Bluebird", zapytał prokurator.

„Tak."

„A co się stało ze zakładem Bluebird?"

„Bomba!" znów wrzasnął świadek. „Tak, a w dodatku powstał tam strajk. Udałem się do tego zakładu i widziałem wiele automobilów wokoło. Pikietowano!"

Tu prokurator oddał świadka adwokatom oskarżonych o rakieterstwo.

Podczas krzyżowych pytań Lefkowitz powtórzył swoje poprzednie świadectwo. Harington pytania swoje rozpoczął tem, że zapytał się Lefkowitza czy jest komunistą.

„Na to odpowiadać nie myślę", krzyknął świadek. „Co to ma do czynienia z tą sprawą?"

„Byłeś członkiem unji krawieckiej, otrzymywałeś zapomogę wtedy, kiedyś złamał reguły i obciąłeś ceny", zawołał Harrington.

„Zapomogę! Jaką zapomogę?" rzekł Lefkowitz. Sędzia Finnegan zmuszony był zwrócić świadkowi uwagę, że w sądzie nie powinien kłócić się z adwokatem, ale odpowiadać tylko na pytania.

Na tem zakończono wczorajsze przesłuchy.

Obchodzili Srebrny Jubileusz Małżeństwa.

Państwo Józef i Melanja Sterna, zam. pnr. 2708 W. 24ta ulica, obchodzili srebrny jubileusz małżeństwa. Z tej okazji odbyło się na ich intencję Msza św. w kościele św. Romana o godzinie 8ej rano. Jubilaci z rodziną przystąpili do Komunji św. Mszę św. odprawił proboszcz X. Dr. Jan Kozłowski.

Po południu zebrali się krewni i znajomi i życzyli jubilatom doczekania się złotego i djamentowego wesela. Mistrzem toastów był p. Wojciech Gaj, który ze swego zadania wywiązał się bardzo dobrze, poczem kolejno składali swe życzenia następujący: X. Dr. Jan Kozłowski, prob. par. św. Romana, p. S. Kotaś, p. S. Budyń, p. A. Wanat, p. F. Gielcowski, p. L. Wójcik i inni. Na koniec powołano jubilatów do przemówienia, którzy za życzenia dziękowali.

Obecni na zabawie byli: X. Dr. Jan Kozłowski, pp. W. Gaj, pp. S. Budyń, pp. F. Gielcowscy, pp. S. Kotaś, pp. A. Wanat, pp. S. Żurek, pp. L. Wójcik, pp. M. Łacny, p. J. Łacny, p. S. Kotaś, Jr., p. M. Kargol, p. B. Kargol, p. Wilbur Savela, p. S. Budyń Jr., p. W. Kargol, p. E. Kargol, p. L. Budyń, panna Melanja Kargol i p. S. Ozimek.

Nadmienić wypada, że jubilat p. Józef Sterna jest znany ze swej pracy pomiędzy młodzieżą przy ZNP. i ZPRK. P. Józef Sterna, przez długie lata piastował urząd prezesa w Towarzystwie Sokół Jedność, Konfederatów Barskich, gr. 77 ZNP.

Jubilatów Bóg pobłogosławił trzema córkami i dwoma synami. Wanda znaną w kółkach młodzieży; Melanja, Józefa, oraz Stanisław i Władysław.

Z HANSON PARK.

Klub obywatelski im. Kazimierza Pułaskiego w Hanson Parku, urządza zabawę instalacyjną z Klubem Niewiast Królowej Jadwigi, w poniedziałek, dnia 29go stycznia, w sali parafjalnej św. Jakóba, przy Mango ave. i Fullerton ave. Członkowie klubu są proszeni o przybycie wraz z żonami. Początek zabawy o godzinie 7:30 wieczorem.

Einstein gościem w Białym Domu.

Washington. — Prof. Einstein, autor teorji względności i jego żona byli gośćmi Prezydentostwa Rooseveltów w Białym Domu.

Julek Wasikowski utonął w stawie.

Filadelfja, Pa. — Dziesięcioletni Juljusz Wasikowski utonął kiedy załamał się pod nim lód na stawie, na którym zażywał ślizgawki z towarzyszami.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

W środę, dnia 31go stycznia, odbędzie się roczne posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. Kazimierza Pułaskiego, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Dużo ważnych spraw jest do załatwienia, jak również przysięga urzędników. Prezes Jan A. Sierociński komunikuje, że będą na tem posiedzeniu mówcy, jak p. Alfred Nilsen z Cook County Civic Council, który wygłosi mowę w sprawie podatków realnościowych. Będzie również przemawiał adw. Leon C. Nyka.

*

Tow. św. Weroniki, ze Z. P. w Am., gr. 84, będzie obchodziło srebrny jubileusz swego założenia i z tej okazji odbędzie się bankiet w Sokolni, pnr. 2619 So. Lawndale ave., dnia 4go lutego. Po bankiecie nastąpi zabawa taneczna.

*

W ubiegłym tygodniu poddał się poważnej operacji Fr. Kąndziela, zam. pnr. 3128 So. Kedvale ave. w szpitalu West Side.

*

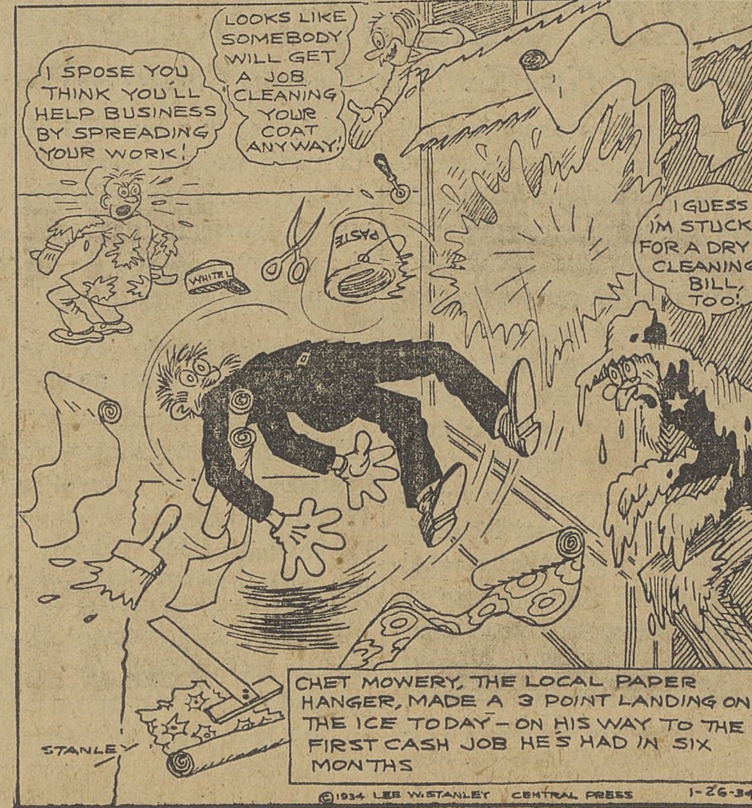
Na zapalenie płuc chora jest panna M. Bukowska, zam. pnr. 2642 So. Kedvale ave., która się znajduje pod opieką lekarską.

Zachorował poważnie także p. St. Juszczyk, zam. pnr. 2726 So. Kildare ave.

Ucieczka 9-ciu dziewcząt.

Spadra, Cal. — Dziewięć dziewcząt z zakładu poprawczego Pacific Colony pobiło i ubezwładniło dozorczynię, odebrały jej klucze i wydostały się na wolność.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Życie Teatralne Młodzieży na Jadwigowie.

Już jutro, w sobotę, dla dzieci, a w niedzielę, d. 28go stycznia, dla starszych odbędzie się przedstawienie Kółka Dramatycznego na Jadwigowie, w sali parafjalnej, przy Hamilton i Lyndale ul. Przedstawienie dla dzieci rozpocznie się o godzinie 2ej po południu a przestawienie dla starszych o 7:30 punktualnie. Wystawiony zostanie wspaniały dramat religijny w pięciu aktach i sześciu odsłonach pt. „Marja Opiekunka Sierot", którą specjalnie dla Kółka napisał X. Stanisław Świerczek, C.R. Kto pragnie zobaczyć coś pięknego niech nieomieszka przybyć w niedzielę najbliższą na Jadwigowo, a na pewno nie pożałuje ani czasu spędzonego ani kilku centów na bilet wydanych. Warto poprzeć wysiłki młodzieży poświęcającej się dla sztuki polskiej. Licznym przybyciem na to przedstawienie dodamy młodzieży otuchy i zachęty do dalszych usiłowań dramatycznych.

Z KAMILOWA

Z Archer Limits — Clearing.

Przesłuchy w sprawie jednej opłaty na tramwajach z Kamilowa do śródmieścia, znowu zostały odłożone. Następne przesłuchy, jak nam komunikuje ks. proboszcz Bolesław Kasprzycki, odbędą się w środę, dnia 14go lutego.

*

Pani Teofila Kawka, reprezentowała parafję św. Kamila na walnem zebraniu kobiet katolickich, na którem obradowały tak zwane Starsze Siostry.

*

Na ferjach półrocznych, poświątecznych, w domu rodzicielskim bawi Antoni Ziober, syn pp. Wojciecha i Anna Ziober, zam. pnr. 4439 S. Knox ave. kleryk z Seminarjum Najśw. Marji Panny, w Mundelein, Ill.

*

Państwo Florjan i Justyna Lach obchodzili srebrne gody małżeńskie. Jubileusz swój rozpoczęli z Bogiem w kościele na Mszy św. w ich intencji, którą odprawił proboszcz ks. Bolesław Kasprzycki i wypowiedział okolicznościową naukę, poczem udzielił im błogosławieństwa na dalszą pielgrzymkę życiową. Na uczcie jubileuszowej wierszyk wypowiedziała panna Anna Baran, a przemawiali: ks. B. Kasprzycki, p. J. Trzyna, pani Pabian i pani Kovalcik. Jubilaci w końcu podziękowali za życzenia i upominki oraz za okazaną serdeczność. Wśród obecnych na uczcie oprócz ks. proboszcza byli następujący goście: pp. J. Trzyna, pp. Kovalcik, p. Maślonka brat jubilatki, pani Pabian z dziećmi, pp. Baran z rodziną, pp. Gomułka z rodziną, pp. Pietruszewscy z córkami, pp. Augustyniak z synem i córkami, pp. Sukel z bratem, pp. Smentek z synami, pp. Kuryańscy, pani Czerniak i p. Krchul, oraz muzykanci: S. Kukuła i E. Kogut. Miejscowe czcigodne Siostry Nazaretanki zasłużyły sobie na pochwałę za gustowne udekorowanie ołtarza w kościele na tę okazję.

*

Tow. św. Heleny, gr. 72 Wolnych Polek na ziemi Washingtona, odbędzie roczne posiedzenie instalacyjne w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali zwykłej, o godzinie 2ej po południu. Wybory na ostatniem posiedzeniu przeprowadziły następujące panie: M. Homa, przew.; E. Mikoś, sekr.; M. Homa, T. Kawka i J. Czuryło. Zarząd wybrano następujący: Aniela Pencak, prezeska; Marja Borowiak, wiceprezeska; Genowefa Noga, sekr. prot.; Teofila Kawka, sekr. fin.; Teofila Wagner, kasjerka; Rozalja Dutka i Katarzyna Walkowicz, dyrektorki; Zofja Bałdyga i Magdalena Lubik, marszałkinie; dr. S. J. Pluciński, lekarz egzaminacyjny. Po instalacji podana będzie przekąska.

Posiedzenie Klubu św. Jadwigi, odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 29go b. m. w sali zwykłych zebrań, o godzinie 8ej wieczorem.

Z okazji srebrnego jubileuszu małżeństwa pp. Tomasza i Wiktorji Mikrut, grono krewnych i przyjaciół sprawiło im niespodziankę z tej okazji w sali państwa Franciszka i Anny Kurzawskich. Najmłodsza córka Florentyna i Władysława Sieržęga wypowiedziały powinszowania, za co obdarzono ich burzą oklasków. Jubilatów obsypali życzeniami i upominkami, za które serdecznie podziękowali. W niespodziance oprócz jubilatów i ich dzieci Czesława, Eleonory, Eweliny, Florentyny i Edwina udział brali: pp. Porożyńscy, pp. H. Porożyńscy, pp. Andrysiak z dziećmi, pp. W. Tyma, pp. M. Tyma, pp. W. Nowak, pp. Gozdowscy, pp. Słodiczko, p. Wieczorek, p. J. Vosta, pp. Myteck, pp. Suscy, pp. Bała, pp. Koń, pp. Sierżenga z dziećmi, pp. Łanucha z dziećmi, pp. Pocułoska z dziećmi, pp. Pietrzyk, pp. Stafińscy, pp. Bernaś, pp. Wieczorek, pp. Wagner, pp. Puzia, pp. Szymkowscy, pp. Mego, pp. Bonk, pp. Humikowscy, pp. Janik, pp. Kawka, pp. Głowiak, p. Zgubicki, pp. Ignowscy z dziećmi, p. Berek, pp. S. Dziedzic, p. J. Murczyk, pp. Gabriel, pp. Wójcik, p. Mobowicz, p. Michalik, pp. Kłak, pp. Lolko, pp. Król i pp. Dragas.

Dziś Zabawa Studencka

Klub Białego Orła, skupiający się w wyższej szkole Harrison, a składający się ze studentów polskiego pochodzenia, urządza zabawę towarzyską dzisiaj wieczorem, 26go stycznia, w sali Sokół-Chicago, p. nr. 2345 South Kedzie avenue. Impreza ta ma czynne poparcie Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców na Południowo - zachodniej stronie miasta.

Celem tejże afery jest zebranie funduszów dla udzielenia pomocy finansowej biednym polskim studentom uczęszczającym do tejże szkoły.

Bruno Jakubowski, prezes tegoż klubu polskiego, jednego z największych w Chicago oznajmia iż wszystko jest w pogotowiu, ażeby zapewnić, że panować tam będzie atmosfera przyjemna. Przygrywać będzie orkiestra „Monarchs of Melody".

Komitet afery stanowią: Bruno Jakubowski, prezes; Sylwja Rutkowska, Gertruda Górska, wiceprezeski; Albert Grodzkowski, Juljanna Sielc, Ryta Komosa, Elżbieta Hajduk, Kazimierz Krzysztoń i Florencja Turczyńska.

ZWALAJĄ WINĘ NA ZARZĄD MIASTA.



System kanalizacji był wadliwy i to spowodować miało epidemję "amoebic dysentery", jak twierdzą lekarze. Na rycinie wyżej podanej, z lewej ku prawej stronie siedzą: Doktorzy: F. W. O'Connor, G. W. McCoy, C. F. Craig, T. B. McGaht, H. E. Mellaney. Stoją: Dr. A. J. Chasley, Albel Wolman, Doktorzy: Herman N. Bundesen, Morris Fishbein, Milton Portis, Ludwig Hiktoen.

1,000 Listonoszy Tropi Szajkę Porywaczy w St. Paul.

Rodzina Bremera Przeczy, Jakoby Zapłaciła Okup.

St. Paul, Minn., 26. stycznia. Porywacze Edwarda G. Bremera, bogatego bankiera, ciągle jeszcze trzymali wczoraj wieczór ofiarę w swoich rękach. Krążące stale pogłoski o jego bliskiem uwolnieniu nie przyniosły potwierdzenia od rodziny Bremera.

Adolf Bremer, ojciec, twierdził, że nie zapłacono żadnego okupu porywaczom, którzy zażądali $200,000.

W międzyczasie, władze pocztowe w St. Paul zaprzęgły swoich 1,000 listonoszy do poszukiwań Bremera i szajki porywaczy. Mają oni zaglądać do sieni i obserwować bacznie zdarzenia w swoich rejonach i donosić o wszystkich spostrzeżeniach, nasuwających jakiekolwiek podejrzenia. Miejscowy poczmistrz otrzymał już szereg takich raportów.

Władze rozpatrują teorję, że Bremera porwano w celu wstrzymano bliskiego procesu Leona Gleckmana, rakietera, oskarżonego o niezapłacenie podatków dochodowych. Bank Bremera, Commercial Trust, ma posiadać dokumenty, na podstawie których rząd spodziewa się udowodnić winę Gleckmanowi.

Z TRÓJCOWA

W szkole elementarnej św. Trójcy odbywa się obecnie półroczny egzamin. Rozpoczął się w zeszły poniedziałek. Prowadzą go Siostry Nauczycielki w obecności dyrektorki szkoły Matki Simplicji tudzież parafjalnego wydziału szkolnego, w którego skład wchodzą ks. proboszcz oraz panowie Paweł Gerlich, Józef Makarski, Mieczysław Haiman i Stan. Krenz.

Wydział szkolny jest zupełnie zadowolony z dotychczasowego wyniku tego egzaminu. Dziatwa jak dotąd we wszystkich przedmiotach spisała się dobrze.

*

W ub. poniedziałek i wtorek we wszystkich wyższych oddziałach szkoły, t. j. od klasy IV do VIII włącznie, odbył się egzamin pisemny. Rezultat pracy w tych popisach wysłany został do djecezjalnego Wydziału szkolnego. Procedura ta wymagana jest przez tenże wydział w celu utrzymania wszystkich szkół parafjalnych na pożądanym poziomie doskonałości.

*

W tę niedzielę w głównem auditorjum dziatwa niższej szkoły urządza staraniem SS. Nauczycielek obchód styczniowy. Wstęp na salę będzie za biletami. Dochód przeznaczony na zapomogę szkolną. Początek o godz. 8ej wieczorem. Rodzice oraz przyjaciele dziatwy szkoły niższej proszeni są jak najserdeczniej. Program wykonany będzie jak następuje: 1. Grand March — orkiestra Juniors H. T.; 2. „Cześć Młodzieży" Śpiew — Chór Chłopców; 3. Znaczenie Obchodu — przemówienie — N. Szukała; 4. Duch Czasu — taniec — Starsze Dziewczęta; 5. Marsz Żołnierzy — Średni Chłopcy; 6. Śniegotki — Średnie Dziewczęta; 7. „Kujawiak" — Solo — M. Zabłotny; 8. Ćwiczenia z chorągiewkami — Mali Chłopcy; 9. Mazur Taniec — Starsze Dziewczęta; 10. Ćwiczenia Rytmiczne — Starsi Chłopcy; 11. Kwiaciarki — Starsze Dziewczęta; 12. „Wesele u Witosa" Solo — J. Minor; 13. Rota z gimnastyką — Starsze Dziewczęta; 14. Marsz Polek — Średnie Dziewczęta; 15. „Powstanie Styczniowe" obraz sceniczny — Starsze Dziewczęta; 16. Żywy Obraz.

Powyższe numery programu przeplatane będą muzyką orkiestry składającej się z dziatwy szkolnej.

*

Tow. Matki Boskiej Szkaplerznej będzie miało roczne posiedzenie w tę niedzielę o godzinie 1:30 po południu w dużej sali szkoły niższej. Na to zebranie proszone są niewiasty i panienki mające zamiar wstąpić do tego pobożnego stowarzyszenia.

*

Powstaje obecnie na Trójcowie nowa grupa Związku Polek. Zebranie wstępne odbędzie się w przyszły czwartek wieczorem o godz. 8ej w sali naprzeciw od głównego auditorjum w gmachu wyższej szkoły. Organizatorki proszą na to posiedzenie wszystkie Polki, które chciałyby się do tejże grupy przyłączyć.

*

Restaurowanie dolnego kościoła postępuje raźno naprzód. Jest nadzieja, że w krótkim czasie będzie tam wszystko w porządku.

*

Depozyta bezprocentowe na wykupienie bondów Wyższej szkoły napływają stale. Tranzakcję odnośną ks. proboszcz będzie obowiązany rozpocząć dnia 1go lutego. Ktoby jeszcze zechciał w tej sprawie dopomóc niech się zgłosi przed końcem miesiąca stycznia.

*

Coś niezwykłego na czas Wielkiego Postu przygotowuje obecnie liczny zespół miejscowych amatorów pod dyrekcją niezmordowanego ks. Zygmunta Jankowskiego. Wystawione będzie na scenie trójcowskiej przy wielkim nakładzie nietylko pracy ale także kosztów przedstawienie „Męki Pańskiej". Reżyserją zajmuje się p. Henryk Brzozowski. Bilety będzie można nabyć już w przyszłym tygodniu.

Niezwykły Wypadek Sprawdzenia Się Przeczucia.

Omaha, Neb., 26. stycznia.— Dorota Grosz, 17-letnia dziewczyna, zawdzięcza swe ocalenie niezwykłemu przeczuciu matki, która modląc się w kościele usłyszała jak gdyby jakiś głos ostrzegawczy, że w domu zdarzyło się nieszczęście. Pani Grosz szybko pobiegła do domu i zastała tam swą córkę już nieprzytomną skutkiem zaczadzenia gazem uchodzącym z palnika. Sprowadzony ze szpitala lekarz przywrócił dziewczynę do życia przy użyciu „pulmotoru".

PREZYDENT PODPISAŁ BIL KONTROLI TRUNKOWEJ DLA STOLICY.

Washington, 26. stycznia. — Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj „wzorową" ustawę o kontroli trunkowej w Dystrykcie Kolumbji. Jednocześnie przesłał do kongresu pismo, w którem prosi o porobienie pewnych poprawek w ustawodawstwie.

Stuletnia Polka zmarła w Milwaukee.

Milwaukee, Wis. — Zmarła tu Marja Przybysz, przeżywszy przeszło 100 lat. Pozostawiła trzech synów i trzy córki.

Plan zniesienia prohibicji w posiadłościach.

Washington. — Mianowano podkomisję senacką do przestudjowania federalnych praw prohibicyjnych dla Wysp Dziewiczych, Porto Rico, Hawaii i Alaski i opracowanie dla ustawodawstwa znoszącego suche prawa.

Strajk w rzeźniach w Cleveland.

Cleveland, O. — Ponad 500 robotników zatrudnionych przez trzy wielkie zakłady rzezalniane wyszło na strajk po odrzuceniu ich żądań o podwyżkę płac. Jeżeli strajk potrwa dłużej niż tydzień, miasto zacznie odczuwać brak mięsa.

IZBA UCHWALIŁA $284,000,000 DLA FLOTY.

Washington, 26. stycznia. — Izba reprezentantów przyjęła roczny bil budżetowy dept. marynarki, opiewający na $284,000,000. Kredyty te obejmują fundusze na rozpoczęcie budowy czterech krążowników, dodanie 2,800 ludzi do personalu floty i 1,000 do Korpusu Marynarzy, oraz fundusze na otwarcie stacji szkolnej Great Lakes.

Plan przyczepienia do bilu projektu przewidującego kredyty $475,000,000 na rozbudowę floty do siły traktatowej, został zaniechany.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

„Waltz Time" po Raz Pierwszy w Chicago.

W sobotę będzie po raz pierwszy wyświetlana sztuka przerobiona z utworu Johana Straussa p. t. „Waltz Time" w World Playhouse na Michigan ave. Sztuka ta była po raz pierwszy wystawiona w Angiji przez tą samą kompanję, która wykonała „Be Mine Tonight" pod kierownictwem p. W. Thiele. W sztuce tej zachowane są prawdziwe wiedeńskie melodje dzięki zdolności artysty, który opuścił ziemię hitlerowską, aby szukać schronienia w Anglji. Do innych uczestników biorących udział w tej sztuce należą: europejski śpiewak operowy Fritz Schultz i Gani Mali z Wiednia.

Pozatem wystąpi ze śpiewem w głównej roli „Waltz Time" i piękna i utalentowana śpiewaczka Evelyn Laye, na którą miłośnicy muzyki z niecierpliwością oczekują. Będzie to jej pierwszy występ w Chicago.

Przedstawienie to przychodzi do World Playhouse wprost z Nowego Yorku i innych wschodnich miast, w którem główną sensacją wywołała prawdziwa zdolność artystyczna i wdzięki panny Laye oraz wspaniały głos nieznanego dotąd Franka Tittertona.



SUKIENKA Z NOWYM KROJEM OKOŁO SZYI.

Modelko 400.

Nabyć można w wielkościach 11, 13, 15, 17 lat. Na wielkość 15 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji, ¾ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

WIOSENNE STROJE.



Na lewo, kostjum w czarno popielate kratki; w środku płaszcz w czarno-białe kraty; na prawo, krepowa sukienka blado różowa.

Torty i Ciastka.

Na życzenie jednej z naszych czytelniczek załączamy kilka przepisów na wypróbowane torty i ciastka.

Tort Jabłczany.

Poszatkować dwa funty jabłek, zrobić syrop gęsty z funta cukru, dodać ćwierć funta siekanych orzechów, dwie uncje rodzynek i dwie uncje pokrajanej smażonej skórki z pomarańczy, oraz sok z jednej cytryny. Wysmażyć tę masę na gęsto i nakładać na tortownicę, wyłożoną kruchem ciastem, które należy poprzednio obłożyć białkiem, aby sok z jabłek nie wsiąkał w ciasto. Upiec w miernie ciepłym piecu i polukrować lukrem cytrynowym. Można także nakładać jabłka na upieczone kruche ciasto.

Tort Czekoladowy.

Utrzeć funt masła z funtem cukru i czterema żółtkami. Następnie dodać do tego funt tartych na maszynce orzechów, funt rozpuszczonej na ogniu, tartej czekolady i znowu trzeć dobrze przez pół godziny, a nakoniec dodać pianę z czterech białek. Masę wlać do formy, a po upieczeniu, gdy dobrze wystygnie, najlepiej w dniu następnym, przekroić na płasko i przełożyć następującą masą:

Ćwierć funta masła utrzeć na pianę, dodać ćwierć funta tartej czekolady i trzy łyżki cukru, utrzeć razem i przełożyć tort. Równie dobra jest następująca masa: Ćwierć pajnta śmietanki zagotować z dwoma uncjami tartej czekolady i dwoma uncjami cukru, a następnie wbić do tego dwa żółtka, odstawiwszy najpierw od ognia i dobrze mieszając aby się żółtka nie ścięły, tylko masa zgęstniała. Można także dodać do tego łyżeczkę rozpuszczonej w odrobinie wody mąki kartoflanej, aby masa była gęściejsza. Mąkę kartoflaną należy jednak dodać przed żółtkami. Polukrować ten tort lukrem czekoladowym.

Tort Orzechowy.

Pół funta orzechów, pół funta cukru i pół funta masła utrzeć, dodając po odrobinie utartą skórkę z cytryny. Następnie dodać stopniowo pół funta przesianej mąki, a nakoniec wmieszać delikatnie pianę dobrze ubitą z sześciu białek. Ciasto podzielić na dwie części i upiec w miernem cieple. Tort ten przekłada się konfiturą lub galaretą i lukruje lukrem pomadkowym. Lukier robi się w następujący sposób: Ćwierć funta cukru miałkiego zwilżyć wodą tak, aby się zrobiła gęsta ciecz. Następnie zagotowany syrop ucierać na talerzu tak długo, aż zrobi się z tego biała gładka masa. Do takiego lukru można podczas ucierania dodać soku z cytryny lub też soku z konfitur.

Ciasta Imbierowe.

1 filiżanka melasy,
1 filiżanka brunatnego cukru,
1 filiżanka dobrze osolonego masła,
2 dobrze ubite jajka,
½ filiżanki zimnej herbaty,
łyżeczkę sody rozpuszczonej w herbacie,
½ łyżeczki imbieru (ginger),
½ łyżeczki cynamonu,
mąki.

Wszystko to razem wymieszać dodając mąki tyle, aby otrzymać miękkie ciasto. Wyrabiać małe okrągłe placki i piec w średnio gorącym piecu.

Migdałowe Ciastka.

1 funt masła,
1 garnuszek brunatnego cukru,
1 garnuszek białego cukru,
5 lub 6 garnuszków mąki,
½ funta migdałów,
3 jajka,
1 łyżeczka proszku do pieczenia,
¼ łyżeczki sody.

Orzechy zemleć, jajka ubić i wszystkie składniki wymieszać na gładkie ciasto. Następnie zrobić kilka wałków i zawinąć w tłusty papier przechowując w lodowni dopóki ciasto nie stanie się twarde. Po wyjęciu z lodowni cienko pokrajać, wycinać według upodobania i piec w średnio gorącym piecu do zrumienienia.

„Nieporozumienia" małżeńskie.

— Musiałam dopiero wyjść za ciebie, aby się przekonać jaki jesteś głupi!

— Moja droga, przecież to chyba mogłaś poznać z miejsca: już po tem, że prosiłem o twoją rękę...



BARDZO PROSTA SUKIENKA DLA MODNEJ PANIENKI.

Anne Adams Modełko 1756.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 2⅜ jarda 54 calowej materji i ⅜ jarda 36 calowej materji kontrastowej.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Dostojna "Strajkierka".

Pani Gifford Pinchot (z prawej), żona gubernatora Pennsylwanji, przyłączyła się do strajkujących robotnic z pralni w Brooklynie i maszerowała z niemi ul. Lexington niosąc plakat strajkowy.

(Klisza Int. News).



Obiad Na Jutro.

**Zupa grochowa.
Baranina nadziewana brzoskwiniami.
Kartofle smażone.
Smaczne ciasto do kawy.
Herbata.**

Baranina nadziewana brzoskwiniami.

Barania łopatka bez kości,
1 garnuszek mielonej cielęciny,
1-3 garnuszka solonej wieprzowiny,
1 i pół garnuszka okruchów chlebowych,
1 i ¾ łyżeczki soli,
¼ łyżeczki pieprzu,
1 łyżka siekanej pietruszki,
1 łyżka siekanej cebuli,
1 puszka brzoskwiń,
1 łyżeczka octu.

Cielęcinę, wieprzowinę i okruchy chlebowe wymieszać ze solą, pieprzem, pietruszką i cebulą. Mieszaniną tą nadziać łopatkę baranią i zaszyć. Po wierzchu posypać dwiema łyżkami mąki zmieszanymi z łyżeczką soli. Następni włożyć do odpowiedniego naczynia i piec do zrumienienia. Gdy mięso jest gotowe, wyjąć i podać do stołu obłożone brzoskwiniami. Z pozostałego smaku z mięsa zrobić sos dodając nieco mąki i sok brzoskwiniowy. Do tego dodać ocet i podać z mięsem.

Smaczne ciasto do kawy.

2 funty mąki,
Pół kwarty mleka,
1 łyżeczka soli,
2 tabliczki drożdży,
1 garnuszek cukru,
Pół łyżeczki kwiatu muszkatułowego,
Funt zmiękczonego masła,
¾ funta rodzynków bez pestek,
½ funta migdałów krajanych,
¼ funta cykaty krajanej, — (citron),
Tarta skórka z jednej cytryny,
4 jajka.

Do sporzonego mleka dodać cukru i soli, a gdy mleko jest letnie, wrzucić pokruszone drożdże i zostawić na pięć minut.— Później dodać dwa garnuszki mąki i dobrze ubijać a gdy grudki dobrze rozbite przykryć i postawić w ciepłem miejscu aby się ciasto ruszyło. Następnie dodać dobrze rozbite jajka, masło i inne składniki lecz należy również pamiętać aby owoce i orzechy były wymieszane z mąką. Ubijać dobrze i tak długo aż póki z ciasta nie będzie gładka masa. Ciasto podzielić na siedem równych części, każdy zamisić i roztaczać na długie wałeczki, z których trzy powinny być dłuższe i grubsze środkiem. Następnie zrobić plecionkę z trzech wałeczków dłuższych na to ułożyć plecionkę z trzech wałeczków krótszych, a ostatni wałeczek położyć na wierzch, końce dobrze ścisnąć i włożyć do blachy masłem wysmarowanej pozostawiając aby ciasto wyrosło pod nakryciem. Gdy podrosło posmarować go rozbitem jajkiem: posypać mielonemi migdałami i piec w średnio gorącym piecu przez całą godzinę.

Miła Niespodzianka.

W środę wieczorem zebrało się w składzie Alliance and Bridal Shop, p. nr. 1257 North Ashland ave. grono pań urządzając paniom Schmidt i Boguszewskiej miłą niespodziankę. Po przywitaniu się wszystkie panie zasiadły do dużego stołu ku wielkiemu zdumieniu właścicielek składu rozpoczynając wesołą zabawę towarzyską na rozmaite sposoby. Przytem opowiadano sobie nawzajem najrozmaitsze wydarzenia towarzyskie. Wśród tego ożywienia i wesołości jaka wśród obecnych zapanowała postarano się również o smaczne kanapki i kawę. Niespodziankę tą urządziły następujące panie: Anna Skibińska, Pola Baranowska, Janina Dunin, Czesława Dombrowska, Halina Paluszek, Stefanja Puchalska, Stefanja Niedźwiecka, Ludwika Kasperek, Anna Błaszczyńska, E. Felens, Helena Chrzanowska.

Stypendysta oznacza ucznia, korzystającego z rocznej zapomogi pieniężnej, wyznaczonej z odsetek pewnych funduszów prywatnych lub publicznych.

Z Kolegjum — Uniwersytet.

Detroit, Mich. — Detroicka rada szkolna uchwaliła zmienić nazwę Detroit City College na Wayne University.

RADA PRAKTYCZNĄ.

Stolik karciany jest bardzo praktyczny dla chorej osoby leżącej w łóżku, gdyż można go łatwo na niem umieścić zginając dwie nogi a na drugich dwóch go podeprzeć.

NOTATKI OSOBISTE.

Miłą niespodziankę urządzili pani Marjanna Orczyk, Helena Taladziewicz i Atoni Spychalski dla państwa Antoniego i Jadwigi Spychalskich, zam. p. nr. 2338 Elston ave. Udział brali następujący goście: pp. Orczyk, pp. Taladziewicz i syn Antoni Spychalski, pp. Jóźwiak, pp. Wilanowscy, pp. Broniszewscy, pp. Pinszak, pp. Ożreninscy, pp. Stojak, pp. Pawliccy, pp. Owszanowscy, pp. Mrugach, pp. Karmelita, pp. Skrowrońscy, i pp. Nowakowscy. Panienki: Irena i Wirginja Spychalscy, Marjanna i Janina i Dolores Orczyk, Franciszka Pawlicka, Amelja Nowakowska, Łucja Ożreninska, Florentyna Stojak. Panowie: Jan Orczyk, Czesław Stojak, Stanisław i Marjan Pawlicki i Franciszek Karmalita. Państwo Spychalscy obdarzeni zostali upominkami.

Przed kilku dniami w domu państwa Franciszka i Anny Trzaska, zam. p. nr. 5120 Henderson ul., odbyła się zabawa z okazji rocznicy ich córki Joanny. W zabawie uczestniczyły następujące panny: Joanna Trzaska, solenizantka, J. Żebrowska, E. Karwowska, J. Konopka, B. Dombrowska, H. Surma, A. Urjasz, F. Walczyk, A. Becker, E. Veeser i L. Trzaska. Panowie: Hieronim Sosnowski, J. Dombrowski, C. Dombrowski, B. Dombrowski, A. Sever, L. Olsiański, J. Olsiański, V. Jones, B. Dressel, B. Kandyba, A. Kolan, E. Trzaska i Wallace. Panna Joanna otrzymała sporo upominków.

Z CHÓRU ECHO.

W ubiegłym tygodniu po lekcji, koleż. W. May zagaiła krótkie posiedzenie, na którem został obrany zarząd na rok bieżący.

Następne koleżanki wchodzą w skład zarządu: W. May, prezeska, E. Misiowiec, wiceprezeska, Z. Śmietana, sekr. prot., A. Musyn, sekr. fin., J. Zwierzko, kas. Bibljotekarki: J. Raichel i E. Lisewska. Rada Muz.: J. Tobiasiewicz, L. Uzumecka, B. Ludwińska, A. Wachowicz i M. Wojciechowska. Rada gospodarcza: H. Piech, E. Wachowicz i I. Gostkiewicz. Dyryg. G. Chrzanowski. E. Masiowiec, korespondentka. Lekcje chóru odbywają się co poniedziałek w Parku Pułaskiego. Wszelkie korespondencje adresować na imię: Z. Śmietana, 2028 North Stave ulica.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Panna Eugenja Jeschke Poślubiła p. Maślankę.

W sobotę, dnia 27-go stycznia o 11tej godzinie rano, w kościele św. Bartłomieja przy ulicach Addison i Lamon odbędzie się ślub panny Eugenji Jeschke, córki pp. Józefa i Katarzyny Jeschków, z p. Józefem Maślanką, synem pp. Józefa i Franciszki Maślanków, zamieszkujących p. nr. 5857 Lawrence ave. w dzielnicy Jefferson Pk. Gody weselne odbędą się w domu rodziców pp. Jeschke, zamieszkałych p. nr. 5310 W. Byron ul., w dzielnicy Portage Park.

M. Krajewski ofiarą wybuchu nafty.

New York. — Michał Krajewski, lat 53, doznał ciężkich, przypuszczalnie śmiertelnych obrażeń podczas eksplozji w składzie nafty.

HOUSEHOLD ARTS

by Alice Brooks



Quaint Motto Makes Welcome Gift Pattern 5026

DLA OZDOBIENIA WŁASNEGO DOMU I NA PODARUNEK.

W modełku 5026 znajduje się wzór obrazu 10¾x11¾ cali, sugiestja kolorów, kompletne instrukcje do wyszycia i wramowania tego obrazu. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Z ANNOWA

OKAZAŁY POGRZEB STAREGO OSADNIKA Z ANNOWA Ś. P. W. PRZYBYTKA.

W ubiegły wtorek rano przy licznym udziale krewnych i znajomych odbył się pogrzeb znanego i popularnego wiarusa z Annowa, ś. p. Wojciecha Przybytka, z pnr. 2158 W. 18 ulica.

Zwłoki z domu żałoby do kościoła św. Anny eksportował o godz. 10ej rano ks. J. J. Maćkowiak.

Przy głównym ołtarzu żałobną Mszę św. celebrował ks. J. J. Maćkowiak, a przy bocznych ks. M. Cieplak i ks. Bolesław Kasprzycki, proboszcz parafji św. Kamila. Na chórze podczas Mszy św., śpiewali żałobne pienia dzieci szkolne pod kierownictwem miejscowego organisty p. W. Witta. Mistrzem ceremonji był kleryk Stanisław Wszoł w asystencji kleryka Alojzego Zielińskiego.

Po wyprowadzeniu zwłok z kościoła, który zapełniony był po brzegi, orszak żałobny ruszył na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, gdzie wśród płaczu i żalu złożono przedczesne zwłoki ś. p. Wojciecha Przybytek na wieczny spoczynek.

Mowę pożegnalną nad grobem zmarłego wygłosił ks. S. Bubacz, stary przyjaciel zmarłego i proboszcz parafji św. Szczepana. Na cmentarzu był również ks. Bolesław Kasprzycki.

Trumnę ze zwłokami ś. p. W. Przybytka nieśli: A. Brodziński, Paweł Węgrzyn, Kaz. Reczek, Stefan S. Tyrakowski, Fr. Wszoł i Józef S. Zientek. Brał udział także p. Jan B. Brenza, prezes Metropolitan State Bank.

W pogrzebie wystąpiły liczne delegacje towarzystw: Tow. M. B. Gidelskiej, 498 Zjednoczenia P. R. K., Jan Świątek, Ant. Taraska, Win. Dubiel Jan Szott, Woj. Zych i Jan Bonk; Tow. św. Sebastjana, gr. 1797 Z. N. P., Jan Zych, Teofil Zapała, And. Śpiewak, Wł. Gnot, Fr. Price i K. Wszołek; z browarni Białego Orła, którego zmarły był byłym dyrektorem, Antoni Górecki, Ant. Zygmuntowicz, M. Knutkowski, P. J. Czarski, M. Byczek, J. Parchen i J. Krypel. Pogrzebem zajmował się p. Fr. K. Cieśla.

*

Tow. Sokół Polski No. 1. Bratnia Dłoń, ZSP., odbędzie posiedzenie roczne tak zwane instalacyjne w niedzielę, 28go stycznia, we własnej sali, o godzinie 2ej po południu.

Z WOJCIECHOWA

Kółko panien św. Ludmiły istniejące przy parafji św. Wojciecha, urządza piękną zabawę taneczną w niedzielę, d. 28go stycznia, w sali parafjalnej. Jak wszystkim wiadomo, kółko to zawsze pracuje dla celów dobroczynnych, dla których dochód z zabawy jest przeznaczony. I spodziewanem jest, iż parafjanie licznie poprą ich wysiłki. Komitet zabawy składa się z następujących osób: Lilja Zylewicz, przew.; Anastazja Balcer, Leokadja Gilbert, Florentyna Hencel, Wład. Jezierna, Kat. Kizior, Marja Mokaupt, Julja Nowak, Zofja Poklen, Wiktorja Saltis, Eugenja Smarzcz, Róża Zielińska.

*

Śpiewacy chóru św. Cecylji urządzili onegdaj piękną instalację nowego zarządu. Przysięgę od nowo obranych odebrał ks. Edw. Sonenfeld, przyczem przemówił do zebranych. W krótkich słowach mówca wyraził uznanie dla dyrygenta oraz członków chóru za dotychczasową pracę i poświęcenie i zachęcał, aby członkowie dalej gorliwie czcili Boga nabożną pieśnią. Dalej krótko przemawiali: prezeska Lilja Zylewicz, wiceprezeska, Marja Śniegowska; Kaz. Wójcik, sekr., a w końcu dyrygent p. Witołd Prusinowski. Monolog pełen dowcipów pod tytułem „Tenor Kwiczoł" wypowiedziała panna Wera Felińska. Po programie odbyła się zabawa taneczna, zauważono też starszych zasłużonych członków jak: Marję Niedzwiedzką, Jana Mielcarka, Klarę Muchowską, Marję Derezińską, Marję Lew, Rozalję Zielinską.

*

Następne posiedzenie kółka lit. dram. im. Jul. Słowackiego, odbędzie się we wtorek, dnia 6 lutego. Po posiedzeniu wykonany będzie interesujący program składający się z odczytów, deklamacyj; wystawiona będzie też komedja w jednym akcie p. t. Cicha kobieta". Uprasza się członków o wczesne i liczne przybycie, ponieważ jest wiele ważnych spraw do załatwienia.

Sądy doraźne na porywaczy.

Washington. — Kongr. Snyder z Pennsylwanji złożył w Kongresie bil przewidujący karanie sprawców porwań śmiercią przez rozstrzelanie. Egzekucje byłyby powierzone wojsku.

Plan pensyj dla starców.

Washington. — Kongr. Monaghan, dem. z Mont., złożył w kongresie bil przewidujący wypłacanie pensji $40 miesięcznie wszystkim ubogim osobom liczącym ponad 55 lat życia.

Nowy poseł Holandji w Washingtonie.

Washington. — Nowy poseł Holandji, J. Van Haersma przedstawił Prezydentowi Rooseveltowi swoje papiery uwierzytelniające.

Na Czele Klubu Polskiego.



Adw. Juljusz T. Skrzydlewski.

Na ostatniem posiedzeniu Klubu Polskiego pn. „Jolly Fellows", skupiającego się w Hawthorne - Cicero, wybrano zarząd następujący: B. iZenty, prezes; Filip Branecki, wiceprezes; Stanisław W. Zienty, sekretarz; Stanisław Branecki, kasjer; St. W. Zienty, dyrektor reklamy; Fil. Branecki, dyrektor atletyki; H. Tadrowski, asystent dyrektora atletyki; Jan Ślęzak, przewodniczący; Jan Shotts, Stefan Gallas, Ed. Branecki i J. Macha, rada gospodarcza; Wiktor Gallas, odźwierny. Przysięgę od nowego zarządu odebrał adw. Skrzydlewski, który jest także doradcą prawnym klubu.

KOBIETA INŻYNIER.



Panna Betsy Molsberry z Youngstown, Ohio, uczennica stanowego uniwersytetu w Columbus jest jedyną uczennicą w wydziale inżynierskim, która z chwilą zdobycia dyplomu będzie pierwszą kobietą inżynierem w historji tej uczelni.

ZE SZCZEPANOWA

Jutro, o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się wspólna instalacja nowych zarządów Chóru św. Szczepana i Kółka Dramatycznego, w sali Warszawa, przy Ashland i Chicago ave

*

Panna Helena Mitrenga, członkini chóru i kółka Dramatycznego, córka pp. Janostwa Mitrengów, poddała się operacji gardła. Operacja pomyślnie się udała.

*

Roczne posiedzenie Oddziału św. Aleksego, nr. 123 Macierzy Polskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 28go b. m. w sali parafjalnej, o godzinie 2giej po południu. Po instalacji nastąpi zabawa taneczna.

*

W szkole szczepanowskiej, podobnie jak i w innych szkołach w archidiecezji chicagoskiej, odbyły się półroczne egzamina.

*

Dzieci szkolne urządzają coś w rodzaju niespodzianki dla ks. Franciszka Piwki i Siostry Przełożonej z okazji ich imienin przypadających w przyszły poniedziałek.

*

W niedzielę, dnia 4go marca Kółko Dramatyczne urządza przedstawienie w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Odegrane zostaną dwie sztuki. Jedna p. t. „Wściekła Studentka" a druga p. t. „Okrężne".

*

Sodalicja Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny urządza bal pączkowy, w niedzielę zapustną, dnia 11go lutego, w sali parafjalnej. Dochód na korzyść parafji. Przygotowania w toku.

*

Nowy zarząd Chóru św. Szczepana tworzą: Jan Mitrenga, prezes; Józef Hełminiak, wiceprezes; panna S. Biała, sekretarka prot.; Wirginja Biała, sekr. fin.; Emilja Jayko, kasjerka; T. Lotoszyńska, bibljotekarka; Bronisław Obuchowski, marszałek; Loen Hełminiak, dyrygent.

*

Nowy zarząd Kółka Dramatycznego stanowią: Jan Kaśluga, prezes; Edward Stasiak, wiceprezes; S. Marcińska, wiceprezeska; Kazimierz Kubik, sekret. prot.; St. Biała, sekr. fin.; Anna Brzezińska, kasjerka; Tadeusz Hełminiak, marszałek; Józef Hełminiak, reżyser; Franciszek Kozioł, asystent reżysera; Leon Hełminiak, dyrygent.

*

Już od tej soboty za tydzień rozpocznie się na Szczepanowie dziewięciodniowa nowenna do Matki Boskiej z Lourdes, po której nastąpi czterdziesto-godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie.

Delfina Wawruk, zaliczana jest do jednej z najbardziej utalentowanych uczennic w szkole szczepanowskiej, pod względem muzyki. Gra ona na „Marxophone" czyniąc zadziwiające postępy.

*

W ubiegłym tygodniu rozpoczęto przygotowania dzieci do solennej Komunji św.

*

Na intencję X. Franciszka Piwki, który w poniedziałek będzie obchodził swoje imieniny, Dziewice Różańcowe ofiarowały Mszę św.

Z Franciszkowa.

Na ostatniem posiedzeniu Oddziału św. Józefa, nr. 91 Macierzy Polskiej, wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: Wojciech Chmiel, prezes; Justyn Łoś, wiceprezes; Józef Stachnik, sekr. fin.; Józef Chrapkiewicz, sekr. prot.; Jakób Risiel, kąsjer; Andrzej Roman i Feliks Reyes, opiekunowie kasy Józef Charkut i Michał Kluk, marszałkowie. Posiedzenia tego Oddziału odbywają się co trzecią środę miesiąca.

*

W Klubie Polskich Obywateli 30ej Wardy, przeprowadzono wybory nowych urzędników, a którym przewodniczył Wojciech Chruściel. Do zarządu weszli: Jan Kulik, prezes; Wojciech Rusin, wiceprezes; Józef Stachnik, sekr. fin.; Franciszek Brzeziński, sekr. prot.; Władysław Rogala, kasjer; Jan Antykowski i Józef Chrapkiewicz, opiekunowie kasy; Antoni Rusin, marszałek. Posiedzenia klubu odbywają się w pierwszą środę miesiąca.

*

Nowy zarząd Tow. Synowie Polski p. o. św. Kazimierza, gr. 836 Z. N. P. tworzą: Jan Kulik, prezes; Jan Idzior, wiceprezes; Jakób Kisiel, sekr. fin.; Józef Bąk, sekr. prot.: Adam Olechowski, kasjer; Fran. Cieśla, sekr. Wydziału Małoletnich; S. Kisiel, P. Strynk i O. Kociarski, opiekunowie kasy; M. Wolanik, chorąży; J. Majka i J. Kociarski, marszałkowie. Posiedzenia tego towarzystwa odbywają się co trzeci poniedziałek miesiąca, w sali parafjalnej.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej i matki naszej, ś. p.

AGNIESZKI BRZOZOWSKIEJ

odbędą się rekwjalne Msze św. za spokój jej duszy w sobotę, dnia 27go stycznia, w kościele św. Stanisława Kostki, o godzinie 6ej rano; w kościele św. Weroniki o godzinie 7ej rano, i w kościele Our Lady of Victory o godzinie 8:30 rano, a w niedzielę, dnia 28go stycznia, w kościele Najśw. Marji Panny Anielskiej, o godzinie 10:30 rano.

W czwartek, dnia 1go lutego, o godzinie 8ej rano, będzie odprawiona Msza św. rekwjalna w kościele św. Jadwigi.

Kryje cię ziemia, kamień cię gniecie,
Nigdy cię już w życiu nie ujrzymy.
Lecz w naszych sercach cię nie zapomnimy.

Do licznego współudziału w nabożeństwach zaprasza:
Franciszek, mąż, wraz z dziećmi i całą rodziną.

BANKIET NA WACŁAWOWIE.

Klub Pań Królowej Kingi, urządza doroczny bankiet w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 6ej wieczorem, a po bankiecie nastąpi zabawa taneczna. Bankiet niedzielny zapowiada się pod każdym względem pomyślnie. Na program bankietu złożą się śpiewy, muzyka i przemówienia. Przyjdźcie nań jak najliczniej.

*

Klub Parafjalny św. Franciszka z Asyżu odbędzie posiedzenie w pierwszy wtorek przyszłego miesiąca, w sali zwykłej i o zwykłym czasie. Na tem posiedzeniu odbędą się wybory nowego zarządu, gdyż na zeszłem posiedzeniu z pewnych powodów się nie odbyły. — Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie.

Śmierć uprzedziła kata.

Montgomery, Ala. — W tutejszem więzieniu zmarł jeden z 9-ciu Murzynów, jacy mają zginąć w krześle elektrycznem 9-go lutego.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

JÓZEF WIŚNIEWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go stycznia, 1934 roku, o godzinie 7:45 wieczorem w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2002 W. 18ty Place do kościoła Św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych. w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Franciszek, Ksawery, Bolesław, Bronisław, Stanisław, Bernard, Antoni i Frederyk,** synowie; **Ewa, Ludwika, Zofja i Jadwiga,** córki; **Franciszek Wrzesiński, Stanisław Biskupski, Jan Kubiatowski,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan J. i Anna V. Dulski, 2134 W. 18ty Place, Canal 1973. 25



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA POPEK

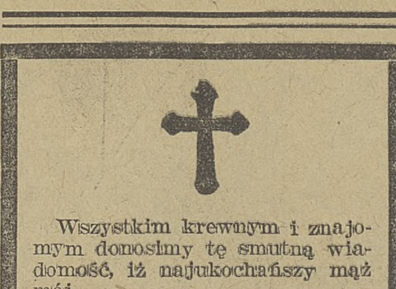
Dziewica Różańca świętego, Członkini Chóru Św. Jadwigi, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami. dnia 24go stycznia, 1934 roku, o godzinie 6ej wieczorem, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3109 N. St. Louis Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd do Grobowca św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka Popek (z domu Nadolna), matka; **Anastazy, Marjan i Hieronim,** bracia; **Eleonora i Helena,** siostry; **Franciszek Gortowski i Stanisław Stetz,** szwagrowie; **Aniela i Regina,** bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1237 N. Ashland Ave. Telefon Humboldt 0060. 27



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój,

Ś. P.

JAN DUSZA

Członek Tow. Unja Polska w Ameryce, grupa 280, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go stycznia, 1934 roku, o godzinie 1ej popołudniu, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 1328 Crittenden ulica. Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:
Kunegunda, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Telefon Haymarket 0936.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz,

Ś. P.

JAN KOZŁOWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go stycznia, 1934 roku, o godzinie 4:30 popołudniu, przeżywszy lat 67.

Dom żałoby pnr. 3926 N. Kimball Ave. Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:
Konstancja, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Klemundt. Telefon Irving 1212.

PRACA

ŻADNE wykształcenie nie jest kompletne bez fachu. Nauczcie się szycia sukien, $25.00, kroju albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Webster 3553. xxx

POTRZEBA mężczyzn z automobilem do sprzedawania „salted beer popcorn" do piwiarń. Dobry zysk. Zgłoszenia: 3356 W. 38ma ulica. 26

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej roboty, musi pozostać 1220 N. Kedzie Ave. Apartament 2.

POTRZEBA dziewcząt do rozpoczęcia nauki na pielęgniarki. Telefonować Oakland 2550. 27

POTRZEBA człowieka do domowego zajęcia. 2113 Alice Place.

BALWIERZA potrzeba na piątek i sobotę. 1313 W. Chicago Ave.

POTRZEBA starszej panny lub kobiety do roboty domowej, niema prania, niema małych dzieci. Musi pozostać. 543 N. Ashland Ave.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej pracy. Mrs. Shiner, 1158 N. Kedzie Ave., Apt. 3. Albany 1638.

POTRZEBA chłopaka taki który pracował w piekarni. Zgłosić się dzisiaj o 2giej. 5723 Higgins Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, dwoje dzieci. 2556 Montrose Ave. skład.

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej roboty. 2100 W. Huron ul. 1sze piętro. 27

POTRZEBA sprzedawaczy mleka z małymi routami lub takich którzy mogą zdobyć nowych odbiorców. Muszą podać gotówkowy bond. Pisać po angielsku do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. pod literami BB. 27

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do ogólnej domowej pracy, dobry dom, musi mówić po angielsku. Belmont 2416. — 3318 Potomac Ave.

1139 N. SPAULDING Ave. Potrzeba dziewczyny do pomocy z dzieckiem. 2gie piętro. Millman.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

KUPUJĘ stary papier, szmaty i żelazo, płacę najlepszą cenę. 1501 W. Division ulica. 26

NA SPRZEDAŻ tanio lodownia do buczerni, 10x8, jak nowa. 3359 Le Moyne ulica.

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBUJĄ piekarnię, balwiernię i krawca na północno - wschodnim narożniku 83ej ulicy i Manistee Ave. Duże, piękne składy. Tylko $25 miesięcznie. Fairfax 2525. 30

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, $1.50 tygodniowo, osobne noce $50 centów. 543 No. Ashland Ave. 27

DO WYNAJĘCIA skład dobry na skład delikatesen lub dla balwierza. 2902 Diversey Ave. 26

ŁADNE mieszkanie do wynajęcia. 1222 Cleaver ulica. 27

4 POKOJE do wynajęcia z wanną, tanio. 906 N. Damen Ave. 27

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, parą ogrzewane. 2711 W. Division ulica. 29

DO Wynajęcia 4 i 5 pokojowe mieszkania, piecem ogrzewane. 2741 Augusta Bulwar. 29

POTRZEBA porządnego pana na mieszkanie, 3110 Haussen Court, wchód z boku. 3108. 1-szy dzwonek. N. T.

DO WYNAJĘCIA skład, dobre miejsce na piekarnię. Telefon Yards 3135. 27

2 SKLEPY i 4 pokojowe mieszkanie, jeden miesiąc darmo. 1632 N. Damen Ave. blisko Milwaukee i North Aves. Zgłosić się na pierwsze piętro z tyłu. Tel. Humboldt 1861. 27

DO WYNAJĘCIA

Drobne Ogłoszenia

DO Wynajęcia 4 pokojowy cottage, 45-ta i Whipple ulica. Przystępny rent. Zgłosić się 2608 W. 47-ma ul. 27

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6.00; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 3

SPRZEDAM elektryczną „slicing" maszynę tanio. Palisade 2973. 26

SPRZEDAM tanio towar, żelastwa i farb. 1703 N. Albany Ave. 27

AUTOMOBILE

DE SOTO 1930 De Luxe 4 drzwiczkowy sedan, druciane koła, sidemounts, jak nowy, $215. — 2603 N. Crawford Ave. 27

GRAHAM De Luxe najpóźniejszy '30 Sedan, nie może być odróżniony od nowego. Był w magazynie przez ostatnie 10 miesięcy. Znakomity motor, polstrowanie bez plamy. Posiada sześć „military" kół i radjo. Musicie zobaczyć aby ocenić. Potrzeba gotówki zmusza mnie do oddania samochód za $250. — 2521 N. Crawford Ave. 2gi apartament. 27

FORD 1931 Closed De Luxe panel, do rozwożenia, $235, częściowo gotówki, prywatnie. 2603 N. Crawford Ave. 27

INTERESA

PIEKARNIA na sprzedaż, dobra lokacja, przystępnie. 1458 W. 57ma ulica. 27

BUCZERNIA lub urządzenie w najlepszej kondycji na sprzedaż. Nie odmówię oferty, przystępny rent. 1216 W. Chicago Ave. 27

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, dobra lokacja, tanio. 1358 N. Western Ave. Humboldt 3942. 26

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż tanio. 2645 Cortland ulica. 27

DOBRA grosernia tanio na sprzedaż w Krakowie. Tel. Lawndale 5508. 27

BACZNOŚĆ

Sprzedam dobrą narożnikową grosernię i buczernię za $300.00, tani rent. Z powodu wyjazdu. 1658 W. Erie ulica. 27

NA SPRZEDAŻ grosernia skład delikatesen za bardzo przystępną cenę lub przyjmę dobre papiery morgeczowe. 2046 W. 18ty Place. 27

SPRZEDAM grosernię, skład kawy i herbaty. 1903 W. 51-sza ulica. Opuszczam interes. 27

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, oddam za waszą cenę, z powodu śmierci. 1057 N. Paulina ulica. 27

SPRZEDAM zakład krawiectwa, czyszczenia i farbowania. Dobry interes. 2902 W. Cermak Road. 27

NA SPRZEDAŻ 3 stoły bilardowe, kantor do cygar i papierosów. Telefonować pomiędzy 6tą i 7mą,zapytać się o Stanley. Tel. Armitage 10133. 27

SPRZEDAM narożnikową grosernię i buczernię, tanio jeżeli zaraz. Tel. Brunswick 7260. 27

PIWIARNIA na sprzedaż. targuje się $200.00 tygodniowo. 3232 Altgeld ulica. 27

SZEWSKI warsztat do sprzedania, z powodu innego zajęcia, najnowsze maszyny. 1350 E. 61sza ul. 27

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 2052 N. Western Ave. 27

KUPNO I SPRZEDAŻ

Ptactwo i Zwierzęta

KUPIĘ dobrego Rat Terrier. Seeley 2730.

RADJO

EXPERT radjo obsługa, $1.00. Humboldt 4808. 29

RZECZY DOMOWE

MEBLE — MEBLE — MEBLE
3 pokoje kompletnie umeblowane $95; garnitur parlorowy $29.50; garnitur do sypialni $27.50; kombinacyjne piece, Garland $35, Universal $45; piece gazowe $4.95, wszystkie ogrzewacze za połowę ceny. — 1521 Milwaukee Avenue. 27

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia, w dobrym porządku, $6.00.— 2120 Belmont Ave., 1sze, w tyle. 27

ZMUSZENI JESTEŚMY
pozbyć się nowo nabyty a przeważnie nowy towar, jak garnitury do parloru, jadalni i sypialni; piece i dywany oraz (Studio Couches). Łatwe raty. Otwarte dziennie do 10tej zaś w niedzielę do 4tej.
BAER FIRE PROOF STORAGE
1929 Milwaukee Avenue
blisko Western.

"EUREKA Vacuum Cleaner", kupiony mniej niż rok temu, jak nowy. — $12.50. — 2831 N. Mapiewood Ave. Armitage 1603.

SPRZEDAM biały piec kombinacyjny. 2108 N. Austin Ave.

NA SPRZEDAŻ piec kombinacyjny. Tanio. 2453 W. Rice ul., na 1-szem.

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia. Jak nowa. 1305 N. Damen Ave.

SPRZEDAM dużą "Thor" maszynę do prania, jak nowa. "Aluminum cylinder". Taniość. $22. — 5043 Addison ulica. 27

LOTY I FARMY

MAM Farmę blisko Chicago na sprzedaż lub do wynajęcia. Spaulding 5553. 27

80 AKRÓW, przeważnie lasu, w Wisconsin, sprzedam lub zamienię za dom lub 2 mieszkaniowy na północnej stronie. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica, pod literami C. C. 27

DOMY I ZAMIANA

2 PIĘTROWY $5,250 murowany budynek 5 i 6 pokoi, wodą ogrzewany, garaż na 2 maszyny, w okolicy Jackowa. Zgłosić się:
AVONDALE REALTY & MTGE CO.
3114 Milwaukee Ave., przy Hamlin i Haussen Ct. 26

8 POKOJOWA murowana rezydencja, furnesem ogrzewanie, 2 automobilowy drewniany garaż, blisko May i 57ej ulicy. Cena $3,200. S. A. Van Dyk, 5443 So. Halsted ul: Yards 2232. 27

MUROWANY dom sprzedam tanio wynajmę skład, mieszkanie ciepłą wodą ogrzewane. Dobry na grosernię, buczernię, aptekę lub co innego. Niema konkurencji. 5954 Wrightwood Avenue. 27

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy nowy murowany budynek. 5 pokoi, pnr. 4420 S. California Ave. Zgłoszenia 4424 S. Washtenaw Ave. 24-26-27-31-2-3

2 MIESZKANIOWY murowany, gorącą wodą ogrzewany, okryta weranda. Mały stojący morgecz, zamienię na cottage lub na farmę. 1649 W. Erie ulica na 1szem z frontu. 27

NA SPRZEDAŻ skład i 3 po 4 dom, piecem ogrzewane. Muszę sprzedać, tanio. 2517 W. Division ul. 29

ZAMIENIĘ 5 po 4 murowany dom za farmę. 2155 W. Potomac ulica. — Właściciel na 1szem w tyle. 27

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—A kind of straw hat (pl.)
6—To give attention to
9—A military title (abbr.)
11—Another name for Esau
12—Dispatched
13—Meadow
14—A cardinal number
16—Imitated
17—Burn
18—Pertaining to adenoids
20—Exhausted
21—By; in place of
22—Also
23—A function in trigonometry (plural)
25—Chemical symbol for tin
26—Succeeded
27—Assistance
28—A point of the compass
30—A flower
32—Hen fruit
33—Billows
34—In force of operation
36—Abolished by authority
39—Degree of a sound
40—Largest of plants
41—Expunge
42—Native metal
43—The skin of an animal
44—Allowance for waste in shipping
45—Pronoun
46—Bogs
47—To separate and expose for examination

DOWN

2—On no occasion
3—A seaport of Arabia
4—Utterance in an unvaried pitch
5—A form of "to be"
6—Part of a shoe (pl.)
7—Finish
8—Contiguous to
9—Tilt
10—A form of pastry
12—A spring
13—Dregs
14—Undermines
15—The world's best-known garden
16—Commotion
17—Hastened
19—Products of electrical decomposition
20—Snickers
24—Character in "Othello"
26—To move from side to side
28—Visions
29—To walk in a substance yielding to the feet
30—A tree
31—Measures of length
32—Prior
33—Condition
34—Minute particle
35—Learning
37—An insect
38—Metric measures of area
40—Metal
43—A pronoun
44—Syllable applied to a note of the scale

Answer to previous puzzle

Pani Ickes Zamierza Zrezygnować.

Pani Anna Wilmarth Ickes, żona sekretarza spraw wewnętrznych, Harolda L. Ickes'a, donosi z Washingtonu, że zamierza zrezygnować i już więcej nie ubiegać się o urząd posła do legislatury stanu Illinois z 7go dystryktu. Rezygnacja jej ma być doręczona przy końcu obecnego terminu jej urzędowania.

Jako republikanka pani Ickes trzykrotnie ubiegała się o urząd posła stanowego i została wybrana. Termin jej urzędowania kończy się w miesiącu styczniu, 1935 roku.

Powody do rezygnacji są ważne, według orzeczenia pani Ickes. Po pierwsze, że jako żona sekretarza w gabinecie Prezydenta musi często być obecna w Washingtonie, dalej jako poseł obecna jest na każdem zebraniu legislatury stanowej, co dla kobiety już w starszym wieku jest nie bardzo przyjemnem, tembardziej, że częste wyjazdy z Winnetka do Washingtonu ostatnio okazały się dla pani Ickes bardzo męczące. Postanowiła więc być żoną i matką, a nie mieszać się więcej do polityki.

NA DIECIE.



Dorota Wilson zastosowuje się do wzmacniającej diety przepisanej jej przez filmowego instruktora fizycznego w celu udoskonalenia swych kształtów i nabycie potrzebnej siły.

Dieta ta składa się z następujących potraw: Śniadanie: świeże lub gotowane owoce albo cytrusowy sok, przypiekane rośliny zbożowe jak „Wheat bran, rice bran itd" itd., grzanki z pszenicznego chleba lub mieszanego z otrębami, jajka w jakiejkolwiek formie, mleko lub kakao. Obiad: surowa lub gotowana sałata jarzynowa, albo owocowa sałata i świeże owoce. Kolacja: owocowy cocktail, jarzynowa lub rosół, mała porcja sałaty, baranie kotlety, steak albo jarzynowy obiad i jakikolwiek deser. W dodatku do tej diety dana osoba musi wypić kwartę mleka i 15 szklanek wody dziennie.

Lepsza Obsługa.

Każdy byznesista, czy też profesjonalista, chcąc osiągnąć sukces, stara się tak postępować, by obsługa dawana przez niego publiczności względni[illegible] klientom była jak najleps[illegible] Tak lekarz jak i adwok[illegible] święcają kilka godzin t[illegible] wo studjom w klinik[illegible] też na wykładach, [illegible] nych do jego profes[illegible]

Przemysłowcy i [illegible] składów również od[illegible] znali za konieczne [illegible] wiadomości, jakie [illegible] wprowadzeniu inte[illegible] nie do obecnych w[illegible] tak: w interesie gro[illegible] są stałe zmiany. Na ry[illegible] dlowy przybywają nowe artykuły, nowe ich opakowanie a zarazem stosowane są nowe metody w sprzedawaniu i wystawianiu towarów.

Dlatego też, jeżeli grosernik chce dobrze obsłużyć swego odbiorcę, musi znać najnowsze metody prowadzenia interesu. Jego odbiorcy spodziewają się, że wie on wszystko o towarach, znajdujących się w jego składzie, jak ten towar jest wyrabiany oraz zna sposoby najlepszego użycia tych towarów.

Grosernicy, którzy są właścicielami „Midwest Składów" rozumieją to dobrze, że każdy ich odbiorca, gdy wchodzi do składu, ma prawo żądać jak najlepszą obsługę. Dlatego też ci grosernicy nie żałują trudu, aby dowiedzieć się wszystkiego o towarach, jakie sprzedają. — Grosernicy ci odbywają posiedzenia każdego miesiąca, na których omawiane są sprawy i kwestje, dotyczące interesu groseryjnego. Na posiedzenia te przybywają także reprezentanci fabrykantów i wytwórców, aby informować tych groserników o różnych produktach.

Dlatego więc, że właściciele „Midwest Składów" tak troskliwie się starają, aby zadowolnić swych odbiorców, składy ich cieszą się ogólnem poparciem kupującej publiczności.— Pozatem ci, którzy kupują w „Składach Midwest" są już z góry przekonani, że dostaną w nich najlepszy, najświeższy towar po cenach możliwie najniższych.

Przeglądnijcie ogłoszenie „Midwest Składów" w dzisiejszym numerze tego dziennika, a przekonajcie się, że w składach tych jest wielki wybór towarów po cenach specjalnie wyznaczonych na tygodniową wyprzedaż.

Przezorny.

— Niech pan zaczeka z oświadczyniami, aż nasza córka będzie starszą i rozsądniejszą.

— Tak, ale czy wtedy będzie mnie chciała?

Legjon Polek Zaprasza na Wieczorek Instalacyjny

Biorący się z całą energją do pracy Legjon Polek, w szeregach którego znajduje się wielka liczba wybitnych i zasłużonych dla sprawy Polek, urządza w niedzielę, dnia 4-go lutego, wieczorek instalacyjny w restauracji Lenarda, pnr. 1166 Milwaukee ave., na który wybierają się licznie dzielne członkinie, przyjaciele i sympatycy.

Komitet składający się z energicznych członkiń zapowiada pierwszorzędny program, po skończeniu którego nastąpi zabawa taneczna. Kto więc pragnie bliżej przypatrzeć się tej dzielnej organizacji, niech przy będzie na tą instalację, gdzie znajdzie nie tylko inteligentne ale zawsze gotowe Polki do pracy na rzecz inwalidów tak z armji polskiej jak i armji amerykańskiej.

Zarząd Legjonu Polek stanowią: Emilja Zajączkowska, prezeska; Eugenja Pawłowska i Sabina Mulewska, wiceprezeski; Genowefa Jażdżyk, sekr. prot.; Rozalja Pacion, sekr. fin.; Kunegunda Kańka, kasjerka; Irena Maszczyk, korespondentka.

Następne miesięczne posiedzenie Legjonu Polek, organizacji zatwierdzonej przez władze stanowe, czyli posiadającej własny czarter, odbędzie sią w piątek, dnia 2go lutego, w sali ob. K. Lacha, pnr. 1125 Noble ul., naprzeciwko kościoła św. Trójcy. Która z Polek pragnie zostać członkinią tej organizacji, będzie mile widzianą na tem posiedzeniu, które rozpocznie się o godz. 8ej wieczorem.

W sądzie.

— W jakim celu pan tutaj na przesłuchanie przyniósł ze sobą tę pałkę

— No, przecież panie sędzio, powiedziano mi, że sam muszę pomyśleć o swojej obronie.

Co Słychać Na Polonji

Dnia 10go lutego bm. odbędzie się pierwsza zabawa sportowa, klubu sportowego piłki nożnej „Wisła", przy gr. 2222 ZNP., w sali „Harmony", 4359 W. Thomas ul. i Kostner ave, na którą wszyscy gracze i członkowie klubu zapraszają Publiczność. Zarazem przypomina się wszystkim paniankom, które mają zamiar wstąpić do sekcji żeńskiej „basket ball" iż miesięczne posiedzenie naszego klubu odbędzie się dnia 8go lutego, br., w sali „Sokolnia", 1062 N. Ashland ave., początek o godz. 7:30 wiecz.

W nadchodzącą niedzielę, 28 stycznia, odbędzie się doroczny bal połączony z kolacją Towarzystwa Chicago gr. 1450 ZNP. w Sherman hotelu. Komitet przewodniczącym którego jest p. Zygmunt Zieleziński, zapowiada wiele pierwszorzędnych atrakcyj wokalno-tanecznych. Ci, którzy w latach poprzednich na bale tej grupy związkowej uczęszczali, wiedzą najlepiej na jak wysokim poziomie utrzymana jest impreza Tow. Chicago; tylko doborowe siły są angażowane. Orkiestra pod batutą p. Sylwestra Kłosowskie go będzie przygrywać do tańca. Początek o godz. 6ej wieczorem. Strój wieczorowy — obowiązkowy.

Drugi doroczny bal Stowarzyszenia Adwokatów Polskich odbędzie się w soobtę, wieczorem, 3go lutego w Lake Shore Athletic Club na Lake Shore Drive (jeden blok na północ od Chicago ave.) Komitet z adw. M. Kilanowskim na czele przygotowuje bogaty i urozmaicony program. Mając na względzie, że zeszłoroczna zabawa taneczna wypadła z wielkiem powodzeniem, że nawet wiele osób, z braku miejsca, nie mogło przyjąć w niej udziału — w tym roku wynajęto lokal znacznie obszerniejszy, a nawet piękniejszy tak, że już tym razem goście będą wygodnie rozmieszczeni. Impreza ta wzbudziła niemałe zainteresowanie, tak wśród licznej palestry chicagoskiej, w sferach sądowniczych, jak i kołach towarzyskich, — a więc Dinner Dance adwokatów polskich zapowiada się świetnie.

Klub Dołęga, urządza zabawę w sobotę, dnia 27go stycznia, w sali Pułaskiego, 1709 S. Ashland ave., na którą zaprasza wszystkich pochodzących z wiosek Dołęgi i okolicy.

Klub Oświaty Woli i Komborni, urządza karnawałowy bal w niedzielę, dnia 28go stycznia w sali Sokół Polski, p. nr. 1062 N. Ashland ave., początek o godzinie 5tej wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na budowę szkoły w Komborni, w Polsce.

O osławionym „wężu morskim", którego rzekomo widziano w jeziorze Loch Ness w Szkocji, buduje się cała historja. Z różnych zakątków świata nadchodzą wiadomości, że tu i tam widziano również „węża morskiego", tylko „o wiele większego i grubszego" od tego, jaki pokazał się Szkotom. Jedna z tych wiadomości mówi, że pewien rybak widział kilka dni temu w morzu Śródziemnem olbrzymiego potwora, którego łeb podobny był do wielkiej beczki. Potwór pływał z taką szybkością, że wielkie fale biły od niego, poruszając stojące na kotwicy statki rybackie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 5 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $75.50; bondy 7-proc. $90.00; bondy 6-proc. $66.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Mędrkowiak i Głupkowiak.

Mędrkowiak: — Powiedz mi, gdzie składa jaja struś?

Głupkowiak: — Gdzie?

Mędrkowiak: — W muzeum, przed chwilą widziałem.